



TYGODNIK SANOCKI

 TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

 /TYGODNIK.SANOCKI

12 LISTOPADA 2021 R. | NR 45 (1552) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.



Narodowe Święto Odzyskania Niepodległości



Oko na przedsiębiorczych



Na zawsze w pamięci



SPORT: unihokej



Międzynarodowe Targi w Kielcach

Wodorowy autobus z Sanoka wyróżniony

Podczas XV edycji Międzynarodowych Targów Transportu Zbiorowego TRANSEXPO w Kielcach AUTOSAN sp. z o.o. zaprezentował trzy nowe pojazdy. Jeden z nich – SANCITY 12 LFH zasilany wodorem – otrzymał wyróżnienie w kategorii „Autobusy”, zaś ekspozycja Spółki wyróżnienie w kategorii „Top Design”.



XV edycja Międzynarodowych Targów Transportu Zbiorowego TRANSEXPO w Kielcach odbyła się w dniach 27 – 29 października br.

AUTOSAN sp. z o.o. zaprezentowała trzy najnowsze modele produkowanych autobusów, z czego dwa w Kielcach miały swoją premierę. Mowa tu o autobusie wodorowym SANCITY 12LFH oraz o przegubowym SANCITY 18LF LNG zasilanym skroplonym gazem ziemnym LNG, przeznaczonym dla miasta Warszawy. Trzecim prezentowanym autobusem był elektryczny SANCITY 12LFE.

Zapraszamy na wirtualny spacer po stoisku AUTOSAN (<https://my.matterport.com/show/?m=CaxAwKyjTSQ>).

Podczas Forum za kierownicą pojazdu usiadła Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister Funduszy i Polityki Regionalnej

ew

„Rola pszczół miodnych w zachowaniu bioróżnorodności w rolnictwie”

150 drzewek miododajnych przy ul. Krakowskiej

W jesienny kalendarz działań na rzecz wspierania pszczelarstwa w naszym województwie wpisana się realizowana obecnie – wzorem lat ubiegłych akcja sadzenia roślin miododajnych. Rośliny te z biegiem czasu stają się źródłem nektaru dla pszczół oraz wzbogacają różnorodność biologiczną środowiska. W ten sposób co roku na Podkarpaciu przybywa kilka lub kilkanaście tysięcy nowych drzew.

Zakup takiej ilości sadzonek oraz szeroki zakres tego działania jest możliwy w dużej mierze dzięki dotacji pozyskiwanej na ten cel z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Samorząd Województwa Podkarpackiego realizuje to działanie we współpracy z samorządami gminnymi oraz z Wojewódzkim Związkiem Pszczelarzy w Rzeszowie. Współpraca z jednostkami samorządowymi odbywa się na zasadzie zgłoszenia woli udziału w akcji, przy czym biorący udział, którzy deklarują współpracę w tym zakresie, zgodnie z regulaminem zobowiązują się do udostępnienia terenu pod nasadzenia, zorganizowanie sadzenia oraz dbanie, aby drzewka miały odpowiednie warunki do wzrostu. W ten sposób powstają skwery, alejki oraz zie-

lone wyspy, które służą zarówno jako pożytek dla owadów zapylających, jak również miejsca odpoczynku dla mieszkańców Podkarpacia.



lone wyspy, które służą zarówno jako pożytek dla owadów zapylających, jak również miejsca odpoczynku dla mieszkańców Podkarpacia.

Z kolei współpraca z Wojewódzkim Związkiem Pszczelarzy w Rzeszowie odbywa się na podstawie zawieranej corocznie porozumienia. Wojewódzki Związek Pszczelarzy

rozdziela sadzonki przekazane przez Samorząd Województwa Podkarpackiego pomiędzy poszczególne koła pszczelarskie, dzięki czemu rośliny zostają zasadzone w pobliżu pasiek – tam gdzie mogą stanowić pożytek dla pszczół.

W ramach projektu miasto Sanok otrzymało od Departamentu Rolnictwa, Geodezji i Gospodarki Mieniem, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego 130 szt. robinii akacyjnej i 20 szt. świdośliwy, które zostały posadzone na zieleńcu przy ul. Krakowskiej. Miasto wzięło udział w tej akcji już po raz siódmy.

red.



UCHWAŁA Nr XLVII/445/21

Rady Miasta Sanoka

z dnia 28 października 2021 r.

w sprawie dopłat do ceny dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków dla gospodarstw domowych w budynkach jednorodzinnych i wielomieszkaniowych

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1372 z późn. zm.) oraz art. 24 ust. 6 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (tj. Dz. U. z 2020 r., poz. 2028 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się dopłaty do ceny dostarczonej wody oraz odprowadzonych ścieków dla gospodarstw domowych w budynkach jednorodzinnych i wielomieszkaniowych z terenu Gminy Miasta Sanoka w następującej wysokości:

- dopłata do ceny 1 m³ dostarczonej wody 0,40 zł
- dopłata do ceny 1 m³ odprowadzonych ścieków 0,62 zł.

§ 2

Dopłaty, o których mowa w § 1, będą przekazywane na rzecz przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego tj. Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku na warunkach określonych w umowie zawartej pomiędzy Gminą Miasta Sanoka a tą Spółką.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Sanoka.

§ 4

1. Uchwałę podaje się do publicznej wiadomości poprzez rozplakatowanie w miejscach publicznych na terenie miasta Sanoka oraz poprzez obwieszczenie w „Tygodniku Sanockim”.
2. Dopłaty, o których mowa w § 1, będą obowiązywać od dnia 1 października 2021 r. do dnia 31 grudnia 2021 r.
3. Traci moc Uchwała Nr XLV/401/21 Rady Miasta Sanoka z dnia 29 lipca 2021 r. w sprawie dopłat do ceny dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków dla gospodarstw domowych w budynkach jednorodzinnych i wielomieszkaniowych.
4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od dnia 1 października 2021 r.

Przewodniczący

Rady Miasta

Andrzej Romaniak

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



Od 08.11.2021 r. do 15.11.2021 r.

Apteka Pod Orłem, ul. 3 Maja 17



Od 15.11.2021 r. do 22.11.2021 r.

Apteka Dr. Max, ul. Piłsudskiego 10

TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was
od 1991 roku

Sanok, Rynek 10

13-463-16-34 lub 697 979 971

tygodniksanocki.pl

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddział „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25A
41-203 Sosnowiec

11 listopada

Święto Niepodległości

Narodowe Święto Niepodległości to święto wyjątkowe. 11 listopada to dzień, w którym upamiętniamy odzyskanie niepodległości przez Polskę. W całym kraju odbyły się huczne parady, biało-czerwone marsze, biegi niepodległościowe, patriotyczne koncerty. Polacy chętnie wychodzą z domów, aby uczcić ten dzień i cieszyć się wolnością, którą Polska odzyskała 103 lata temu.

W Sanoku obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się tradycyjnie mszą św. w intencji ojczyzny w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Po uroczystej liturgii przy Krzyżu na kościele farnym w imieniu mieszkańców wieniec złożył Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka. Kolumna marszowa zatrzymała się przy pomniku Tadeusza Kościuszki, gdzie władze miasta również złożyły wieniec. Wszyscy zgromadzeni przemarszerowali w uroczystym i biało-czerwonym pochodzie ulicami miasta na Cmentarz Centralny, gdzie przy pomniku w kwaterze Żołnierzy Wojska Polskiego oddano hołd pamięci tych, którzy walczyli o wolną Polskę. Wojskową oprawę uroczystości miejskich zapewnił 35. Batalion Lekkiej Piechoty z Sanoka. Wiązanki kwiatów pod pomnikiem składały delegacje samorządowców, europosłów, kombatanów, służb mundurowych, partii politycznych, stowarzyszeń i instytucji oświatowych.

– Dokładnie 103 lata temu, 11 listopada 1918 roku, Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową Józefowi Piłsudskiemu – słynnemu już wtedy działaczowi niepodległościowemu, który powrócił z niewoli w Magdeburgu. Tego samego dnia Niemcy podpisały zawieszenie broni. Kończyła się I wojna światowa, a Polska po 123 latach uzyskała status niepodległego państwa – powiedział w swoim przemówieniu Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

Burmistrz podkreślił, że okres niewoli nauczył Polaków pielęgnowania tradycji, kultury, języka i historii. Szacunek do zasłużonych osób oraz zdarzeń, które przez wieki umacniały naszą państwowość, zachowujemy do dziś. Sanoczanin, w dzień Święta Niepodległości, składają hołd pamięci Tadeusza Kościuszki, wybitnego żołnierza i stratega, cenionego na całym świecie, którego pomnik jest tak charakterystycznym akcentem w przestrzeni sanockiego Śródmieścia.

– Składając kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, wspominamy także osoby związane rodzinnie z naszym miastem i regionem. Wielu z nich spoczywa tutaj – na sanockim Cmentarzu Centralnym. Są wśród nich żołnierze obu światowych wojen. W Kwaterze Wojska Polskiego znajdują się 54 mogiły żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego poległych w walkach o wyzwolenie Polski u progu niepodległości, na tym cmentarzu są także mogiły powstańców warszawskich i Honorowych Obywateli Sanoka – kontynuował.

Rocznica odzyskania niepodległości to także okazja do refleksji nad patriotyzmem rozumianym jako wysiłek na rzecz wspólnego dobra. Po odzyskaniu państwa Polacy koncentrowali się na tworzeniu ośrodków wspomagających jego rozwój gospodarczy. 11 listopada to święto radosne, ponieważ wolność, o którą walczyli tak wielu Polaków, jest wartością dla każdego narodu najcenniejszą. Papież święty Jan Paweł II powtarzał, że wolność jest ludziom zadana. Co to oznacza? Że każdy z nas powinien odrabiać lekcje

wolności codziennie, troszcząc się o rodzinę, by stworzyć przestrzeń dla wychowania nowych pokoleń. Wyrażamy troskę o wolność, dbając o to, by nasze słowa, zwłaszcza wypowiedziane w przestrzeni publicznej, niosły prawdę i były wolne od nienawiści. W wymiarze społecznym zdobywanie wolności jest troską o społeczną sprawiedliwość, w Polsce dumnie nazywaną solidarnością. Wolność to także szacunek dla pracy, która jest fundamentem funkcjonowania społeczeństw. Burmistrz odniósł się również do sytuacji, która obecnie panuje za naszą wschodnią granicą.

– Świętując dzisiaj rocznicę odzyskania niepodległości, z niepokojem śledzimy sytuację za naszą wschodnią granicą. Patrzymy na tragiczny spektakl, który nie tylko wystawia na próbę nasze człowieczeństwo, ale też każe z trwogą myśleć o potencjalnej eskalacji konfliktu. Mamy do czynienia z okrutnym terroryzmem politycznym i z kryzysem humanitarnym jednocześnie. Podobnie jak wielu Polaków, zadajemy sobie pytanie, na ile jest zagrożone nasze bezpieczeństwo – powiedział. – Niech ten szczególny dzień, upamiętniający wydarzenie sprzed stu trzech lat, będzie dla nas dniem refleksji – nie tylko nad historią, ale też nad naszą współczesnością i przyszłością. Mamy wolność, wywalczoną i okupioną wieloma istnieniami ludzkimi. Bohaterom składamy hołd i wyrażamy wdzięczność za ich poświęcenie. Jednak popatrzymy dziś na naszą historię nie tylko tak, jak patrzy się w przeszłość, lecz jak na żywą kartę czytana dla czerpania nauki, i pamiętajmy o tym, że wolność – w każdym wymiarze, zarówno politycznym, jak też ludzkim, indywidualnym – jest nam dana i zadana jednocześnie – zakończył burmistrz Matuszewski.

11 listopada wszędzie powiewają biało-czerwone flagi, w wielu szkołach 10 listopada punktualnie o 11.11 odśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego” – podobnie było w niektórych instytucjach. Wiele osób włączyło się w akcję „Niepodległa do Hymnu” – 11 listopada w samo południe odśpiewano „Mazurka” na szlakach górskich, nad morzem, w małych i dużych miastach, na wioskach. W Sanoku obchodom towarzyszyły liczne wykłady, konkursy oraz koncerty. 10 listopada w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego odbył się wykład dra hab. Krzysztofa Kaczmarek „Armia Polska we Francji 1917-1919.” 7 listopada natomiast koncert zespołu SOUL w Auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego Uczelni Państwowej w Sanoku. Stanowił on finał projektu „To jest moja Matka, ta Ojczyzna”. Zespół SOUL wystąpił z zespołem instrumentalnym złożonym z muzyków Filharmonii Podkarpackiej pod dyrekcją Moniki Brewczak. Patronat Narodowy nad koncertem sprawował Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. 11 listopada w sanockiej farze również odbył się koncert patriotyczny. Wystąpiły zespoły: Soul, Souliki oraz chór Sonores, którymi kieruje dr Monika Brewczak.

dcz



Rekolekcyjno-Wypoczynkowy Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Zboiskach

Wolontariusze są zawsze w gotowości

5 listopada w Ośrodku Rekolekcyjno-Wypoczynkowym Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Zboiskach odbyło się jednodniowe szkolenie dla wolontariuszy zrzeszonych w Powiatowym Centrum Wolontariatu w Sanoku. Wyjazd to okazja do zdobycia nowej wiedzy potrzebnej w pracy wolontariusza. W tym roku w szkoleniu wzięło udział 50 osób.

Wolontariusze pogłębiają wiedzę każdego roku. W tym roku szkolenie było jednodniowe ze względu na ograniczenia pandemiczne. Łącznie w warsztatach wzięło udział 50 osób, w tym uczniowie, studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sanoku oraz opiekunowie.

Szkolenie rozpoczęło się od warsztatów z prelekcją: „Bezpieczeństwo i samoobrona”, które prowadzili przedstawiciele Policji z Sanoka. Stróża prawa opowiedzieli wolontariuszom o odpowiedzialności karnej oraz o bezpieczeństwie na drodze. Uczestnicy otrzymali upominki oraz wzięli udział w nauce samoobrony.

– Po chwili przerwy na słuchaczy czekał kolejny punkt programu: prelekcja o uzależnieniach młodych ludzi „Trzeźwość – rozsądny wybór”. Prelegentka w ciekawy sposób przedstawiła główne problemy uzależnień, a uczniowie aktywnie odpowiadali na jej pytania – informują wolontariuszki z II LO w Sanoku, które brały udział w szkoleniu.

– Młodzież chłonęła wiedzę przekazywaną przez Jadwigę Warchol. Również ciekawy wykład poprowadził Marcin Patronik, psycholog, który opowiadał o obecnej sytuacji, w jakiej znaleźli się młodzi ludzie, pogłębiającej się depresji wśród młodzieży oraz licznych samobójstwach – dodaje Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku.

Stałym punktem szkolenia są rozmowy indywidualne z psychologiem, które cieszą się sporym zainteresowaniem wśród młodzieży, która mierzy się z ogromem problemów, o których ciężko im opowiedzieć bliskim im osobom.

– Marcin Patronik opowiedział o różnych formach pomocy. Przedstawił także historie ze swojej praktyki psychologicznej oraz wytłumaczył, jak radzić sobie z negatywnymi emocjami – klarują wolontariuszki.

Wolontariusze do ośrodka Caritas w Zboiskach jeżdżą każdego roku. Powiatowe Centrum Wolontariatu funkcjonuje



je od 20 lat. Szkolenia mają różną formę, jednak mają przygotować jej uczestników do pracy wolontariusza oraz mają pomóc w codziennym życiu.

– Ks. Tomasz Stec, dyrektor ośrodka, zawsze przyjmuje nas z otwartymi rękoma. Do Zboisk jedziemy jak do domu rodzinnego. Dopisała nam nawet pogoda, mamy „w górę” dobre znajomości – żartuje Czesława.

Dla młodych wolontariuszy podejmowane działania na rzecz innych osób czy zwierząt są bardzo ważne. Agnieszka Grzebieniak wraz z Małgorzatą

Heichel są opiekunkami Szkolnego Koła Wolontariatu w II Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku. Szkolne Koło Wolontariatu zrzesza młodzież pragnącą nieść pomoc osobom w potrzebie: starszym, samotnym, niepełnosprawnym, dzieciom wymagającym wsparcia i pomocy w nauce. Szkolne koło współpracuje z Powiatowym Centrum Wolontariatu.

– Takie szkolenia są potrzebne. Tym bardziej w obecnych czasach, gdzie widać, jak młodzież spragniona jest kontaktu z drugim człowiekiem. Ponadto pomimo pandemii

wolontariat ciągle działa. Nieustannie podejmujemy się wielu przedsięwzięć, które mają na celu pomoc innym. Mamy też wiele planów na przyszłość – mówi Agnieszka Grzebieniak, nauczycielka II LO w Sanoku.

Powiatowe Centrum Wolontariatu będzie obchodzić w tym roku wyjątkowy jubileusz – 20-lecie swojej działalności. Obecnie trwają przygotowania do uroczystej gali, która ma się odbyć w grudniu – o ile pozwolą na to obostrzenia sanitarne. Galę ma poprowadzić Honorowy Wolontariusz – Artur Andrus.

– Nasze liceum korzysta z programu stypendialnego Fundacji św. Mikołaja. Artur Andrus wpłaca co miesiąc pieniądze na stypendia dla naszych uczniów, którzy są bardzo uzdolnieni oraz zaangażowani w działania, ale mają niskie dochody. Robi to już od kilkunastu lat – dodaje Agnieszka.

II LO zawsze na początku nowego roku szkolnego prowadzi nabór dla chętnych wolontariuszy wśród pierwszych klas. Szkolne Koło Wolontariatu oprócz tego, że współpracuje z Powiatowym Centrum Wolontariatu, to również podejmuje wiele zadań samodzielnie.

– Jednemu z naszych uczniów spalił się dom. Przez wiele lat nasi wolontariusze organizowali zbiórki pieniędzy oraz innych rzeczy. Udało się, bo dom został odbudowany. Współpracujemy także z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Nasi wolontariusze udzielają korepetycji dzieciom, które przebywają u rodzin zastępczych. Bierzymy udział w różnych kwestach, organizujemy mikołajki oraz zbiórki żywności – wyjaśnia Agnieszka.

Każde szkolenie jest finansowane przez Urząd Miasta Sanoka.

dcz

Oko na przedsiębiorczych

Skąd pomysł na takie miejsce w Sanoku?

Pochodzę z Opola. Moja mama ma butik od 10 lat, więc przez większość swojego życia byłam związana z modą. Przyjechałam do Sanoka i zauważyłam wiele osób, które lubią ubrać się ciekawie i nietuzinkowo. Dostrzegłam, że brakuje sklepów z ekskluzywną i luksusową odzieżą, zaś zapotrzebowanie jest spore. Chciałam pokazać pięknych sanoczan w wyjątkowych ubraniach. Dodatkowo zauważyłam, że wielu sanoczan po takie ubrania jeździ do Rzeszowa lub Krosna. Po co tracić czas, paliwo skoro można takie sprawunki zrobić na miejscu. Dodatkowo postanowiłam, że to miejsce będzie inne, czyli oprócz ubrań zaoferujemy klientom darmową kawę, wygodny fotel i porady dotyczące stylizacji.

Rozumiem, że nie tylko na zakupy zapraszacie?

Tak, skończyłam szkołę Stylizacji i Kreowania Wizerunku w Krakowie. To miejsce powstało właśnie po to, by ludzie nie tylko wchodzili po konkretny zakup. Chcemy, by przychodzili usiąść przy kawie, porozmawiać o modzie, stylizacji. Jestem po to, by doradzić, dobrać kolory, fason. To nie jest kolejny zwykły sklep odzieżowy. Współpracujemy między innymi z takimi projektantami jak Joseph Ribkoff, który twierdzi, że jest w stanie dobrze ubrać każdą kobietę, w każdym rozmiarze i wieku. Szyje ubrania od rozmiaru 30 do 54, więc ma niezwykle doświadczenie. Nie sztuką jest sprzedać, sztuką jest sprawić, by klienci wyglądali tak, że każdy wpadnie w zachwyt, a sami będą czuć się wyjątkowo, wygodnie i seksownie.

Jeżeli klientka będzie chciała kupić niebieską sukienkę, a uznasz, że zdecydowanie lepiej będzie wyglądać w zieleni, odradzisz jej zakup niebieskiej?

Oczywiście! Takie sytuacje miały już miejsce. Pewna klientka koniecznie chciała kupić sukienkę ze względu na kolor, który jej odpowiadał. Niestety, była na nią zdecydowanie za duża i powiedziałam jej, że nie sprzedam jej tej sukienki. Mało tego,

Wyjątkowe stylizacje dla każdego



Podczas II Sanockiego Forum Gospodarczego w drugim dniu na hali sportowej Uczelni Państwowej im. Jana Grodka czekały na chętnych stoiska wystawienicze. Wiele firm z Sanoka i okolic pokazało swoje produkty lub usługi. Beliss Boutique to nowe miejsce na scenie modowej w Sanoku. To innowacyjny butik z firmową odzieżą. Czym różni się od tradycyjnych sklepów odzieżowych? Na rozmowę zaprosiliśmy właścicielkę Sandrę.



kolekcja była już wyprzedana, więc nie mogłam domówić rozmiaru. Sprowadziłam jednak w tym samym kolorze sukienkę z innej kolekcji, zadzwoniłam do klientki i powiedziałam, że mam odpowiednią dla niej sukienkę. Klientka była zadowolona, dziękowała, że nie sprzedałam jej tej pierwszej, za dużej. Jest naszą stałą klientką i poleca nas swoim znajomym. Dodam jeszcze, że mamy krawcową, która wykonuje niewielkie przeróbki, podgięcia czy inne potrzebne rzeczy. Ludzie mają przeróżne figury i czasem trzeba, np. lekko podgiąć spodnie, czy przesyć guzik centymetr dalej, by wyglądać doskonale.

Podczas Forum wystawialiście również ubrania ze skóry, które szyjecie.

Tak. Ubrania skórzane personalizujemy. Mamy kilka modeli, ale zgodnie z gustem klienta dobieramy kolor, fason, akcesoria, długość rękawów. Skóry szyjemy ze skóry cielejcej. Oczywiście czas oczekiwania jest nieco dłuższy przez to, że mają wiele detali i cenimy sobie dokładność wykonania. Skóry szyjemy dla kobiet i mężczyzn.

Czyli mężczyzn również ubierasz?

Tak, mamy pełną kolekcję i również doradzam panom. Czasem w butikku zastępuje mnie mąż Adam i wtedy przejmuje moją rolę. Niektóre panie dziwią się, widząc mężczyznę doradzającego przy zakupach. Organizujemy również zamknięte spotkania, np. przed wieczorkiem panieńskim czy kawalerskim. Możemy umówić się, np. z grupą mężczyzn, którzy w swoim towarzystwie i przy początku będą chcieli dobrać sobie koszule, marynarki i inne części garderoby na ślub lub inne okazje. Nie ma wtedy pośpiechu, butik jest dostępny tylko dla nich, w lecie mamy patio. Mężczyźni są szczególnymi klientami. Większość z nich nie lubi zakupów, chcemy tę zasadę przelamać. Chcemy również zachęcić sanoczan do odważniejszego ubierania się. Mamy piękną ulicę, kamienice, niech i sanoczanie będą pięknie i dobrze ubrani.

Rozmawiała
Edyta Wilk

Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA

Wystawa Centrum Nauki Kopernik przy ul. Lipińskiego



3 listopada w Urzędzie Miasta Sanoka gościli przedstawiciele Centrum Nauki Kopernik. Budynek po dawnym Gimnazjum nr 3 przy ul. Lipińskiego stanie się jedną z 32 Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA – jedyną na Podkarpaciu. Centrum będzie miejscem do nauki, eksperymentowania oraz rozrywki dostępnym dla mieszkańców naszego miasta oraz turystów.

W Sanoku powstanie jedna z 32 Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA w Polsce i jedyna na Podkarpaciu. Złożony przez samorząd Sanoka projekt zyskał

pozytywną ocenę Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. W całej Polsce zostaną utworzone lokalne minicentra nauki. Prace adaptacyjne po byłym Gimnazjum nr 3 przy

ul. Lipińskiego rozpoczną się w I kwartale 2022 roku. Na parterze mają powstać sale ekspozycyjne oraz inne pomieszczenia, jak sanitariaty, szatnia oraz pokój socjalny. Obiekt będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Przedstawiciele Centrum Nauki Kopernik zajmą się projektowaniem oraz dostosowaniem pomieszczeń, tak by umiejscowić w nich udostępnione nieod-

planie interaktywne ekspozyty. Wystawa będzie dotyczyć różnych dziedzin nauki, dzięki czemu zwiedzający będą mogli poznawać rozmaite aspekty świata przyrody, tj. ruch, światło czy procesy biologiczne. Dzieci i młodzież będą odkrywać zjawiska i prawa rządzące światem w toku interakcji z ekspozytami (Wystawy), rozwiązywać zadania konstrukcyjne i logiczne oraz uczestniczyć w różnych warsztatach i zaję-

ciach opartych na wypracowanych przez nas i sprawdzonych rozwiązaniach edukacyjnych. Całe przedsięwzięcie jest realizowane wraz z Miejską Biblioteką Publiczną oraz Uczelnią Państwową w Sanoku. Wystawa ma być dostępna we wrześniu 2022 roku. Sanok uzyskał na realizację tego projektu ponad 2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, które zostaną przeznaczone na prace modernizacyj-

ne i adaptacyjne w budynku. Centrum Nauki Kopernik wyposaży SOW-ę w urządzenia doświadczalne o wartości 3 mln zł. Stworzenie Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA – to inicjatywa Ministra Edukacji i Nauki, realizowana w ramach Społecznej Odpowiedzialności Nauki, mająca na celu popularyzację i upowszechnianie nauki oraz badań naukowych.

d cz

Rządowy Fundusz Polski Ład

Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji w Sanoku zostanie zmodernizowane

Powiat Sanocki w ramach pierwszej edycji pilotażowego naboru wniosków o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych otrzymał 12 mln zł. Jednym z zadań objętych wsparciem jest „Modernizacja i budowa obiektów wraz z zagospodarowaniem terenu Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji w Sanoku”. Na ten cel Powiat Sanocki dostał 5 mln zł.

Planowana inwestycja pozwoli dostosować RCRE do obecnych potrzeb edukacyjnych i standardów placówki w zakresie kształcenia zawodowego. Zadanie obejmuje modernizację budynku dydaktycznego i pracowni zawodowych, modernizację hali

z przeznaczeniem na archiwum, budowę magazynów materiałowych oraz modernizację placów, dróg i parkingów wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu.

Przewidywany okres realizacji zadania wynosi powyżej 12 miesięcy, a deklarowa-

na kwota udziału własnego Powiatu Sanockiego to 890 tys. zł, co stanowi 15,11% wartości inwestycji.

Przypomnijmy, że z Rządowego Funduszu Polski Ład Powiat Sanocki otrzymał również 7 mln zł na modernizację infrastruktury drogowej powiatu sanockiego na obszarze gmin: Bukowsko, Zarszyn oraz gminy wiejskiej Sanok (etap I).

Łącznie do gmin powiatu sanockiego trafiło ok. 64 mln zł.

Źródło:
Powiat Sanocki



Burmistrz w SP 4

Wójtostwo – spotkanie z burmistrzem

Burmistrz Tomasz Matuszewski zorganizował cykl spotkań z mieszkańcami. W ubiegły czwartek takie spotkanie miało miejsce w SP nr 4.

– Dziękuję mieszkańcom dzielnicy Wójtostwo za udział w spotkaniu w Szkole Podstawowej nr 4. Dziękuję za pytania, które wybrzmiały. Tych potrzeb jest wiele i są one bardzo różne. Dlatego staramy się objąć inwestycjami jak najszersze grupy odbiorców i wykonywać je kompleksowo. Przykładem takiej inwestycji, jest przebudowa ul. Sadowej, Krasieńskiego, Poprzecznej i Szafiera – komentuje spotkanie burmistrz na swoim profilu społecznościowym. – Teraz zgodnie z obietnicą i państwa wnioskami zadbamy o rozwój terenów rekreacyjnych przy

ul. Białogórskiej. Prace tam są już zaawansowane i cieszy mnie fakt, że mieszkańcy sami zgłaszają pomysły, jak uatrakcyjnić jeszcze te tereny i jak można będzie wykorzystać tę infrastrukturę, która powstaje na Wójtostwie. Cały czas dbamy o poprawę bezpieczeństwa, począwszy od zabezpieczenia skarpy, przez rozpoczynając się przebudowę przejść dla pieszych i montaż oświetlenia po planowany remont ul. Cegielnianej. Pytaliście państwo też o budowę więzienia, o projekowany most na Sanie, o tereny przeznaczone na handel obwoźny, co jeszcze bardziej

utwierdza mnie w przekonaniu, że takie spotkania, czasem nawet w bardziej kameralnym gronie, są potrzebne. Pozwalają z większą swobodą na dyskusję i bezpośrednie przekazywanie informacji, które czasem krążą w niepełnej lub nawet zakłamanej wersji w przestrzeni publicznej.

Burmistrz zachęcał mieszkańców do oddania głosu w sprawie poszerzenia granic. Przypomniał, że we wszystkich jednostkach organizacyjnych i oświatowych są przygotowane urny i ankiety.

– Wystarczy przy nazwach sołectw Bykowce, Zabłotce, część Trecpczy postawić w odpowiedniej rubryce znak X. To nasza wspólna sprawa.

ew



AUTORSKA RECENZJA

„Billy Summers” Stephen King

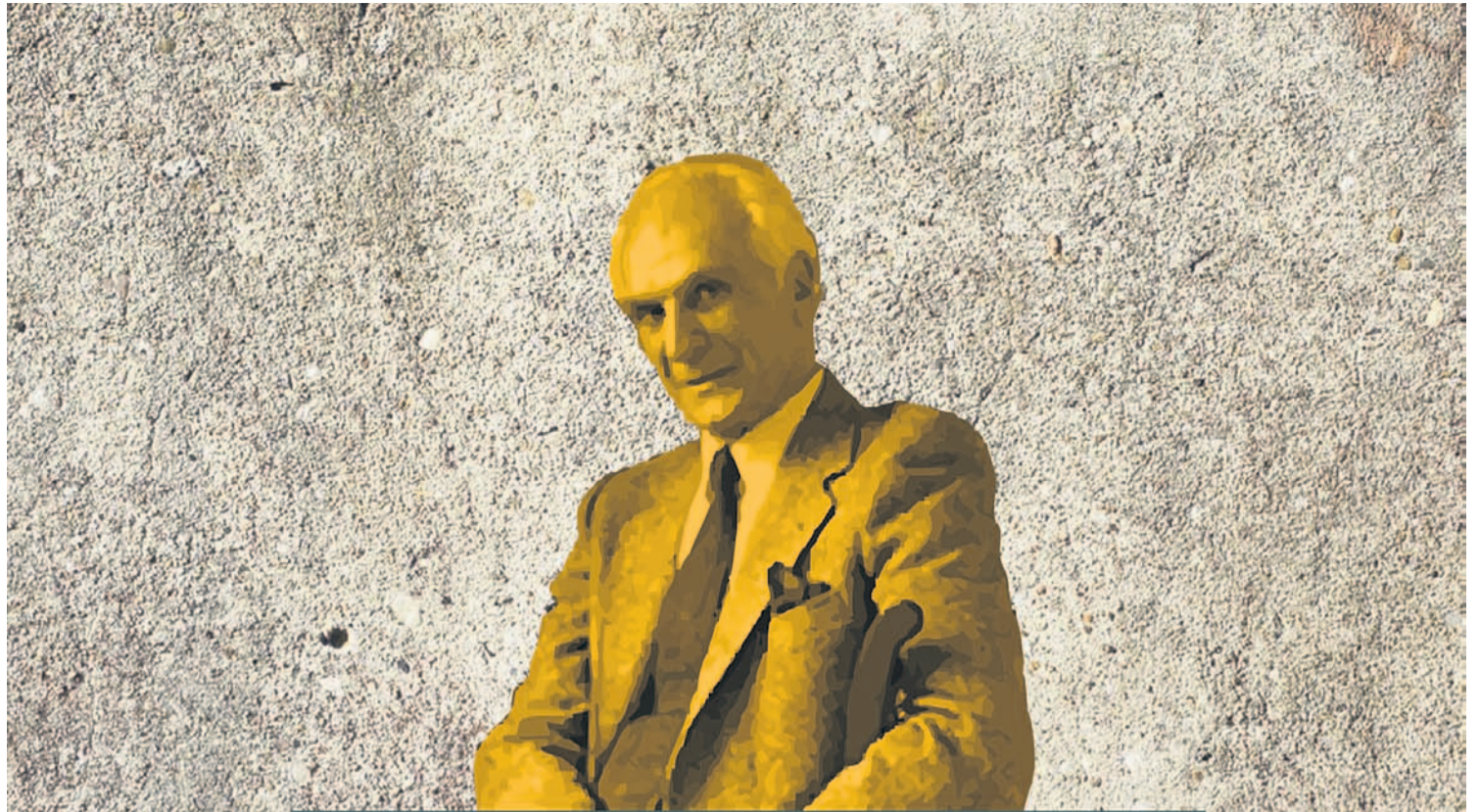
„Billy Summers” to najnowsza powieść mistrza grozy. Dla mnie ta książka jest zupełnie inna od dotychczasowej twórczości Stephen Kinga. Zdecydowanie mnie nią zaskoczył.



Głównym bohaterem jest Billy, były snajper, który brał udział w misjach w Iraku. Przyjmuje ostatnie zlecenie i zamierza przejść na emeryturę. Jego celem jest kolejny zły człowiek. Nasza wspólna przygoda zaczyna się od omawiania z przełożonym szczegółów wykonania zlecenia. Bohater od razu daje się poznać jako profesjonalista, jednak tym razem cała akcja budzi w nim niepokój. Wszystko jest dopięte na ostatni guzik, jak nigdy. Do niego należy tylko wykonać celny strzał. Pojawia się problem, ponieważ nieznana pozostaje data planowanej akcji, w trakcie której więzień ma zostać pozbawiony życia. Ma do tego dojść podczas przewózki na rozprawę, pod gmachem sądu. Z racji ciągnącego się czasu nasz główny bohater dostaje nową tożsamość, dom na spokojnej dzielnicy oraz gabinet w wieżowcu z widokiem na sąd. W gabinecie dla niepoznaki przybiera postać pisarza szukającego inspiracji do książki. Element ten został mu narzucony odgórnie. Postanawia napisać autobiografię. Zauważa, że pisanie go nakręca i nawet dobrze mu to idzie. Możemy powiedzieć, że mamy książkę w książce. Sceny książki Billego dają wizję akcji na misjach w Iraku, ale i wspomnień z jego dzieciństwa. Oprócz stukania w klawisze laptopa mężczyzna podejmuje śledztwo i przygląda się całości od wewnątrz. Ma wątpliwości oraz czuje się zagrożony. Akcja pod sądem wydaje mu się zbyt prosta.

Po wszystkim, co zaplanowane, całość nabierze tempa i nie będziemy mogli oderwać się od czytania. Później widzimy Billego nie tylko jako zabójcę, ale i bohatera. Mimo że nasz snajper jest indywidualistą, to przychodzi moment, że może on potrzebować pomocy. Jak każdy, miewa on chwile kryzysu. Myślę, że wystąpią u nas refleksje, czy był on dobrym człowiekiem. Będziemy mogli to stwierdzić, czytając ostatnie strony powieści.

Bartek



Pankowski

Między Sanokiem a Brukselą

W programie prezentacja nowych publikacji:

Prof. Dorota Walczak - Delanois
Poetyckie podwojenie:

Marian Pankowski - polski poeta języka francuskiego
Warszawa 2020

Prof. Tomasz Chomiszczak
(współredakcja tomu):

Między Sanokiem a Brukselą:
wspomnienie o Marianie Pankowskim w setną rocznicę urodzin
Sanok - Bruksela 2019

Gość honorowy:

profesor Dorota Walczak - Delanois (Bruksela)
laureatka Nagrody Miasta Sanoka 2020 w Dziedzinie
„Kultura i sztuka”

Miejsce: BWA Galeria Sanocka, ul. Rynek 14

13 listopada 2021

godz. 16.00



organizatorzy:
Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
BWA Galeria Sanocka



AUTORSKA RECENZJA

„O psie, który uratował święta” W. Bruce Cameron



Święta Bożego Narodzenia to dla jednych błogi czas oczekiwania na spotkania z rodziną i rozpakowywanie prezentów, a dla drugich źródło ciągłego stresu. Chcielibyśmy, aby wszystko było tak magiczne i idealne, jak wtedy, gdy byliśmy małymi dziećmi. Nasze domy udekorowane od fundamentu aż po dach, a jedzenie ma wyglądać, jak w telewizyjnych programach kulinarnych. Ale czy w dzisiejszym, zwariowanym czasie to w ogóle możliwe?

Rodzina Gossów na pierwszy rzut oka wydaje się być, jak każda inna rodzina, mama bliźniaków i kapryśnej nastolatki, która poświęciła karierę dla dzieci, przepracowany mąż, który mierzy się z ciągłym stresem i prawdopodobnym zwolnieniem z korporacji oraz zrezygnowany dziadek, któremu

wszystko jedno i może już kończyć żywot. No i oczywiście nie można zapomnieć o psie Winsteadzie, najlepszym przyjacielu dziadka i innych domowników. Winstead tęskni za swoją panią, za wycieczkami i spacerami. Jego pan coraz częściej go zaniedbuje, ale on trwa przy jego boku. Brzmi jak przedświąteczna katastrofa?

Każdy domownik mierzy się z innymi problemami, no może oprócz bliźniaków, których jedynym zmartwieniem jest: co dzisiaj rozwalić, utopić i obrzucić jedzeniem. Mama jest spoiwem wszystkiego. Zajmuje się dziećmi, gotuje, przygotowuje wszystkich do porannego wyjścia z domu, wspiera, odwozi na dodatkowe lekcje i o wszystkim pamięta. W tym roku jednak tego nie zrobi. Z powodu ciężkiej choroby ląduje w szpitalu, a organizacja świąt i wszystkie inne rzeczy stoją pod znakiem zapytania. Pozostali członkowie rodziny, którzy ledwo potrafią ze sobą porozmawiać,

muszą stanąć na wysokości zadania. Nasz kochany Winstead obserwuje wszystko ze swojego wygodnego miejsca i przeczuwa nieszczęście. Jakby tego wszystkiego było mało, dziadek zapomina odebrać nastolatkę z lodowiska. Podczas pieszej wędrowki i wyzywania każdego od sklerotyków odnajduje w zaspie szczeniaczka. Ów nowy piesek jest kuracją dla duszy i ciała nie tylko dla Ello, ale także dziadka i starszego psa.

Nowy członek rodziny był impulsem do czynienia dobra i pomocy rodzinie. Nastoletnia Ello i dziadek odnajdują świąteczną listę mamy do zrobienia i pomału odhaczają każdy punkcik. To naprawdę piękna, poruszająca powieść, można ją nazwać antidotum na przygnębienie i zmartwienia. Mówią, że nowa sytuacja tchnie nowe życie w rodzinę i tak właśnie dzieje się w postaci nowego szczeniaka. Polecam!

Mariola P.

Seminarium w Uczelni Państwowej

Społeczeństwo niepewności

Praca socjalna to nauka o zasadach i metodach oraz technikach wspierania i udzielania profesjonalnej pomocy wszystkim, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Łączy w sobie kilka innych dyscyplin naukowych takich jak: pedagogika, socjologia czy psychologia. W Uczelni Państwowej odbyło się seminarium „Edukacja do pracy socjalnej a praktyka zawodowa w społeczeństwie niepewności”, podczas którego dyskutowano o niepewnym społeczeństwie, które żyje w postmodernistycznym etapie rozwoju, gdzie planowanie, myślenie o przyszłości oraz codziennym życiu jest coraz trudniejsze, ponieważ wymaga podejmowania szybkich decyzji w krótkim czasie.

8 listopada w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku Sekcja Pracy Socjalnej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zorganizowała seminarium pt. „Edukacja do pracy socjalnej a praktyka zawodowa w społeczeństwie niepewności”. Seminarium odbyło się w formie hybrydowej. Zaproszonych gości powitał dr inż. Mateusz Kaczmarski, rektor Uczelni Państwowej im. J. Grodka w Sanoku oraz dr Maciej Drwiega.

– Mam nadzieję, że seminarium będzie miejscem wymiany doświadczeń, wiedzy, ale też konkluzji na przyszłość, mających na celu usprawnienie polityki pracy socjalnej i działalności pracy socjalnej w Polsce, ale również i za granicą – powiedział rektor.

W spotkaniu oprócz uczestników z Polski wzięli udział goście z Ukrainy i ze Słowacji. Jako pierwsza głos zabrała obecna na łączach internetowych prof. dr hab. Jolanta Grotowska-Leder, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Przewodnicząca Sekcji Pracy Socjalnej PTS.

– Sekcja pracy socjalnej jest jedną z najstarszych sekcji tematycznych Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Działa z inicjatywy prof. Krzysztofa Frysztackiego, który 25 lat temu podjął inicjatywę jej utworzenia w ramach PTS-u. Powołanie sekcji było ściśle związane z budowaniem ram instytucjonalnych w latach 90. dla wszystkich środowisk, zarówno badaczy, ośrodków akademickich, jak i osób zainteresowanych pracą socjalną spoza murów uczelni. Do tworzenia pewnej struktury, która stanie się płaszczyzną dyskusji w obszarze badań oraz praktyki w zakresie pracy socjalnej – podkreślała Jolanta Grotowska-Leder.

Profesor zaznaczyła, że praca socjalna i kształcenie w jej zakresie ma bogate tradycje, które dzisiaj są kontynuowane w Polsce. Podobnie jak sama profesja pracownika socjalnego. Również sanocka uczelnia ma w tej kwestii sporo doświadczenia.

– Pomaganie było zachowaniem społecznym znanym od zarania dziejów, ale właściwie dopiero na początku 20 wieku podjęto próby usystematyzowania teorii, praktyki i działalności pomocowej. Początki, szczególnie rozwijane w drugiej połowie 19 w. i na początku 20 w. obejmowały zorganizowane formy działalności filantropijnej, ale

także powoływania towarzystw i stowarzyszeń przez społeczników, inteligentów czy naukowców – wyjaśniała.

Według Grotowskiej-Leder pomaganie wymaga wiedzy i kompetencji polegających na wspieraniu ludzi, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, zależnej od niej, albo warunkowanej czynnikami zewnętrznymi oraz sytuacją społeczno-ekonomiczną. Tradycją rozwoju kształcenia w obszarze pracy socjalnej, początkowo opiekunów społecznych, a z czasem pracowników socjalnych ma swoją bogatą historię.

– Po II wojnie światowej w 1966 roku zarządzeniem ministra oświaty wprowadzono nazwę nowego zawodu – pracownik socjalny. Powołano do życia Państwową Szkołę Pracowników Socjalnych. Przez kilkadziesiąt lat kształcono pracowników socjalnych na poziomie średnim. Przełom nastąpił w 1989 roku poprzez intensywne przemiany społeczno-gospodarcze, które zaowocowały reformą systemu opieki i pomocy społecznej. Jednym z celów działań społecznych był rozwój pracy socjalnej i rozwój kształcenia pracowników socjalnych dla nowo tworzonej instytucji pomocy spo-



AUTOR

lecznej. Współcześnie ich kształcenie odbywało się na poziomie wyższym – precyzowała.

Polskie Towarzystwo Socjologiczne, w ramach sekcji pracy socjalnej od lat organizuje seminarium. Do tej pory PTS współpracowało z dużymi ośrodkami akademickimi, jednak obecnie nawiązuje kooperacje z mniejszymi ośrodkami i realizuje cykl seminarijny: „Poza dużymi ośrodkami akademickimi. Współpraca z regionalnymi i lokalnymi ośrodkami kształcenia i praktyki w zakresie pracy socjalnej.”

– Spotkanie seminarijny w Sanoku jest już kolejnym. Celem tego seminarium jest z jednej strony zapoznanie się ze specyfiką otoczenia w regionie wschodnio-południowym Polski, zaś z drugiej kontekstem naszej dyskusji jest także społeczeństwo niepewności. To ten współczesny postmodernistyczny etap rozwoju, w którym planowanie, myślenie o przyszłości w codziennym życiu jest coraz trudniejsze, jest dynamiczne, a decyzje i wybory muszą być podejmowane w krótszych odcinkach czasowych. Niepewność, nieprzewidywalność w egzystencji ludzkiej jest jedną z cech tego etapu rozwoju – podsumowała.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Założyciel Sekcji Pracy Socjalnej PTS.

– Moje wystąpienie będzie krótkie, ale nasycone wątkami z lekka nieoczekiwanymi. Całe swoje życie spędziłem w murach różnych uniwersytetów, w Polsce, ale także zagranicznych. Bardzo uważnie i emocjonalnie reaguję na świat akademicki. Widać, że sanocka szkoła tętni życiem, że dzieją się w jej murach ważne rzeczy – rozpoczął.

Profesor wiele lat pracował na uniwersytetach amerykańskich. Podzielił się ze słuchaczami kilkoma kwestiami.

– Czym jest praca socjalna? – dopytywał profesor, po chwili uspokoił słuchaczy, że nie będzie ich męczył definicjami. – Czytajcie książki, również moje – żartował.

Profesor pokazał dwie książki – pierwsza z nich liczy 1438 stron, jest pojedynczym, największym dziełem w jego bardzo bogatej bibliotece. Zawarte są w niej rozliczne zagadnienia oraz wątki składające się na pracę socjalną. Druga – zaledwie kilkustronicowa – odzwierciedla niezliczone wątki specjalizacji

w obrębie obszaru, czyli pracę socjalną. Profesor wskazał, że ich praca zajmuje się różnymi aspektami.

– Z jednej strony próbujemy je syntetyzować, z drugiej – mają wiele niezliczonych, trudnych do odgadnięcia pierwiastków. Praca socjalna zawiera się między taką swobodną syntezą a tymi niemożliwymi do odgadnięcia wątkami – podkreślał.

Według Frysztackiego praca socjalna wymaga pracy zespołowej. Pracy socjalnej nie można uprawiać indywidualnie.

– 35 lat temu dzięki włóskim przyjaciółm zacząłem się zastanawiać nad związkami pomiędzy socjologią a pracą socjalną. Pomiedzy tymi dwoma aspektami istnieje wiele ciekawych, a zarazem trudnych i konfliktowych związków. Te dziedziny nieraz się łączą i wymieniają doświadczeniami, a niekiedy rzucamy sobie wyzwania. Sam próbuję temu sprostać od 35 lat i nie sądzę, żeby się to do końca udało – podsumował prof. Frysztacki.

Uczestnicy podczas seminarium poruszyli wiele istotnych kwestii i zagadnień dotyczących pracy socjalnej.

dch

IX Forum Pacjentów Onkologicznych w Warszawie

„Jaskółka Nadziei” – główna nagroda dla Sanitas



5-6 listopada podczas wieczornej części IX Forum Pacjentów Onkologicznych w Warszawie odbyła się Uroczysta Gala, która obfitowała w wiele wydarzeń m.in. rozdanie nagród „Jaskółki Nadziei” oraz rozstrzygnięcie konkursu „Żyj i Trwaj” z okazji Jubileuszu 10-lecia „Głosu Pacjenta Onkologicznego”, bezpłatnego pisma Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych, które niesie wiedzę, informacje oraz wsparcie chorym na nowotwory i ich bliskim. W gronie Jury konkursu „Żyj i Trwaj” miała zaszczyt zasiąść założycielka Sanitas Anna Nowakowska.

Sanockie Stowarzyszenie Sanitas zostało laureatem głównej nagrody w konkursie „Jaskółki Nadziei” w kategorii „Projekt/kampania społeczna w dziedzinie onkologii 2019”.

Organizatorem konkursu „Jaskółki Nadziei” jest Polska Koalicja Pacjentów Onkologicznych. Konkurs ma na celu promowanie i wyróżnianie ak-

tywnego wsparcia, niesienia nadziei oraz tworzenia dobrych praktyk w środowisku pacjentów onkologicznych.

– Nagroda ta jest dla nas dopełnieniem 10-letnich działań. Tworzymy niewielkie stowarzyszenie, ale jesteśmy pełni zapału do realizacji naszych pomysłów oraz celów. Cieszy nas fakt, że to co robimy, jest zauważane

i doceniane oraz nagradzane w tak prestiżowym konkursie. Nagroda ta, czy też inna, choć niezmiernie cieszy, nie jest jednak ani przyczyną naszych działań, ani naszym celem. Bo największym naszym sukcesem jest uśmiech wywołany na zartroskanych twarzach pacjentów onkologicznych – skomentowała wydarzenia Anna Nowakowska, prezes stowarzyszenia.

W imieniu wolontariuszy Sanitas statuetkę odebrały Anna Nowakowska i Monika Gemballik.

Wszystkim Laureatom Jaskółki Nadziei gratulujemy i życzymy dalszych owocnych działań na rzecz drugiego człowieka.

ew

Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 4

Patriotyczne wiersze i pieśni w SPP nr 4

Przedszkolaki z Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 4 w Sanoku z grupy VI zaprezentowały piękny i bogaty program artystyczny z okazji Święta Niepodległości.

Tanecznym krokiem wprowadziły wszystkich w obchody tego święta. Patriotyczne wiersze i pieśni rozbrzmiewały w sercach małych Polaków. Dzieci przybliżyły wszystkim historię Polski oraz przypominały, jak ważne dla Polaków są symbole narodowe. Na koniec z dumą odśpiewały hymn narodowy „Mazurka Dąbrowskiego”. Życzymy, aby w sercach wszystkich Polaków pieśń ta rozbrzmiewała przez cały kolejny rok! Przedszkolaki wraz z dyrekcją, nauczycielami i personelem w dniu 8 listopada 2021r. uczestniczyły również w pochodzie z flagami i balonikami w kolorach symboli narodowych ulicami osiedla Posada.



Patriota to ten, kto kocha swój kraj i uczy się dbać o niego już od najmłodszych lat, dlatego też Święto Niepodległości jest w naszym przedszkolu obchodzone co roku bardzo uroczystie.

mn

„W historii Polski, tak się składa, był kiedyś ponad wiek niewoli. Jedenastego listopada nasz kraj z niewoli się wyzwolił. I wtedy myśl powstała taka – by przez szacunek dla przeszłości, ten dzień na zawsze dla Polaka pozostał Dniem Niepodległości” (M. Brykczyński)

I Powiatowy Konkurs Recytatorski

Patriotą się jest, a nie bywa

6 listopada 2021 r. odbył się I Powiatowy Konkurs Recytatorski „Patriotą się jest, a nie bywa”, zorganizowany przez Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej. Konkurs ten został wpisany jako impreza towarzysząca obchodom 103 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowanymi na terenie naszego miasta Sanoka.



Na tę propozycję programową odpowiedziało 22 środowiska: drużyny harcerskie i szkoły. Nie bez znaczenia był fakt, że kurator oświaty w Rzeszowie umieścił ten konkurs na liście konkursów wpisywanych na

świadectwie ukończenia szkoły podstawowej. Konkurs możliwy był do zorganizowania dzięki wsparciu finansowemu burmistrza Sanoka Tomasza Matuszewskiego, który nie tylko objął przedsięwzię-

cie swoim patronatem, ale też zadbał o finanse na nagrody, dyplomy dla uczestników i opiekunów. Poczestunek dla każdego uczestnika i opiekuna możliwy był dzięki hojności firmy Jadczyzyn.

Do rywalizacji przystąpiło blisko 50 recytatorów. Ze względu na obostrzenia sanitarne, eliminacje odbywały się w trzech różnych pomieszczeniach. Z ogromną uwagą w słowa wierszy wsłuchiwały się panie jurorki: Urszula Niżnik, Barbara Pająk, Magdalena Adamkiewicz, Agnieszka Polańska, Elżbieta Świder, Katarzyna Tymcio, które zadbały o przyjazną atmosferę i postarały się docenić każdego recytatora.

Mottem konkursu był cytat z książki Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”: „Patriotyzm nie polega na przekrzykiwaniu się, kto Polskę bardziej kocha. Rzecz w tym, aby po cichu, z zaciętymi zębami, nieco pochyłonym karkiem, ale z podniesioną głową żyć w niej i nie uciekać”.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania I Powiatowego Konkursu Recytatorskiego „Patriotą się jest, a nie bywa”. Dziękujemy uczestnikom, nauczycielom przygotowującym recytatorów, jurorkom, rodzicom i sponsorom. Bardzo nas cieszy, że jest spora grupa ludzi, którzy potrafią podzielić się swoją pasją, wolnym czasem i talentami z innymi. Dziękujemy bardzo i zapraszamy do kolejnej edycji konkursu za rok!

Zdjęcia z konkursu, autorstwa Alicji Wosik-Majewskiej, można obejrzeć na stronie Sanockiego Skauta (facebook.com/sanockiskaut).

mn (Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej)

Wyniki rywalizacji w 3 kategoriach wiekowych

KATEGORIA: ZUCHY/UCZNIOWIE 6-9 lat

1. miejsce – Piotr Ostrowski (Przedszkole nr 3 w Sanoku), Laura Radwańska (SP Prusiek)
2. miejsce – Julia Pietrzakiewicz (SP Bażanówka), Jakub Pituch (ZS Pobiedno)
3. miejsce – Milena Banasik (ZS Pobiedno), Zuzanna Maślak (SP 2 Zagórz), Maria Janiak (SP 6 Sanok)

KATEGORIA: HARCERZE/UCZNIOWIE 10-13 lat

1. miejsce – Julia Szczęśny (SP Nowosielce), Blanka Łuczycza (9 DH Sanok), Aleksandra Ropel (SP 1 Sanok)
2. miejsce – Emilia Rosa (SP Pisarowce), Zuzanna Janik (SP Kostarowce)
3. miejsce – Radosław Rydosz (SP 9 Sanok), Kinga Kądziołka (SP Prusiek)

KATEGORIA: HARCERZE STARSZY/UCZNIOWIE 14-16 lat

1. miejsce – Agata Kwiatanowska (SP Kostarowce)
2. miejsca – Gabriela Rączka i Piotr Czaja (Zespół Szkół nr 2 w Sanoku), Aleksandra Błaszczak (42 DH z Prusieka)
3. miejsce – Ida Brodzicka (SP Kostarowce), Paweł Górecki (15 DH Jaćmierz)

Od 16 do 18 listopada BWA zaprasza na:

Teatr Fajna Sprawa

Spektakle teatralne, warsztaty, lekcje teatralne!

16 listopada

Godzina 9.00

Teatr Lalki i Ludzie – spektakl „Okienko” (po spektaklu lekcja teatralna)

Godzina 11.00

Teatr Lalki i Ludzie – spektakl „Okienko” (po spektaklu lekcja teatralna)

Godzina 12.45

Warsztaty teatralne (teatr cieni)



17 listopada

Godzina 9.00

Teatr Lalki i Ludzie – spektakl „Okienko” (po spektaklu lekcja teatralna)

Godzina 11.00

Teatr Lalki i Ludzie – spektakl „Okienko” (po spektaklu lekcja teatralna)



18 listopada

Godzina 9.00

Teatr Nemno – spektakl „Smok Wawelski” (po spektaklu lekcja teatralna)

Godzina 11.00

Teatr Nemno – spektakl „Smok Wawelski” (po spektaklu lekcja teatralna)



Honorowy Patronat: Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski; **Organizatorzy:** Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, BWA Galeria Sanocka; **Sponsorzy:** PGNiG o/ Sanok, Firma DRUMMONDS

Na zawsze w pamięci

Profesor Maria Słomiana – „artystka na biegu”



Urodziła się 21 listopada 1951r. w Sanoku, jako najmłodsza córka Szymona i Janiny, którzy w czasach okupacji niemieckiej należeli do Armii Krajowej. Ojciec zmarł w 1959 roku. Matka wychowywała samotnie trzy córki, to dla niej Maria tak często przyjeżdżała do rodzinnego Sanoka. Jej marzeniem od zawsze było liceum plastyczne, a następnie studia na Akademii Sztuk Pięknych, jednak twarda rzeczywistość i śmierć ojca skierowały ją na zupełnie inne tory. Z konieczności zabezpieczenia przyszłości podjęła decyzję o nauce w kierunku technicznym, w związku z czym podejmuje naukę w Technikum Mechanicznym w Sanoku, gdzie od samego początku rzuciła się w wir aktywnego życia szkolnego. Wszędzie było jej pełno, a przy tym nigdy nie zaniedbywała nauki. Po upływie 30 lat od ukończenia szkoły, swoje przywiązanie do czasów licealnych podsumowała słowami „Nie wiem, czy będę w stanie przekazać, jak wiele zawdzięczam Mojej Szkole (...) To, kim jestem, zawdzięczam niezwykłym nauczycielom z Technikum, których miałam zaszczyt spotkać (...)”.

Po złożeniu egzaminu dojrzałości Marylka, bo tym imieniem zapamiętali ją najbardziej koleżanki i koledzy z klasy, podjęła studia wyższe na Wydziale Samochodów i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej. Pomimo trudności finansowych Marylka nigdy się nie poddała. Kiedy matka nie była w stanie utrzymać jej na studiach, podjęła pracę zarobkową w Spółdzielni Studenckiej. Za swój wkład w zorganizowanie praktyk przemysłowych dwukrotnie otrzymała nagrodę dziekańską. Z kolei za całokształt pracy w Zrzeszeniu Studentów Polskich oraz wysoką średnią ocen przez trzy lata z rzędu otrzymywała nagrody rektorskie. Jako „jedynaczka roku” musiała pokonać liczne przeszkody, łącznie z antyfeminizmem skierowanym w jej stronę od niektórych profesorów. Na czwartym roku trafiła jednak na wyjątkowego profesora dra hab. Z. Jaśkiewicza, który szybko dostrzegł w niej talent i zaangażował do pracy naukowej. Po obronie pracy magisterskiej na temat: „Budowy sportywnego do samochodu” została asystentką w zespole nadwozi Instytutu Pojazdów Politechniki Warszawskiej, pracowała również w gronie prof. Z. Jaśkiewicza,

Profesor Maria Słomiana była wychowanką Technikum Mechanicznego w Sanoku, ale nie tylko. Absolwentka Politechniki Warszawskiej, profesor nadzwyczajny Inżynierii Mechanicznej w Uniwersytecie Widener w Chester w Pensylwanii, członek wielu organizacji amerykańskich oraz polonijnych m.in. Kongresu Polonii Amerykańskiej. W swojej karierze otrzymała wiele tytułów, które budzą dumę wśród najbliższych jej osób.



Dziewczyna w spodniach lubiąca z nami zapalić, drinknąć, skora do śmiechu, nigdy nie dała nam odczuć, że w hierarchii społecznej zaszła najwyżej. Członek elity amerykańskich naukowców, z trzema doktoratami, wykładowca kilku uczelni, z dorobkiem wydawniczym (...). Była naszym kumplem, dumą naszej klasy i szkoły.

pisząc liczne publikacje do czasopism technicznych. W 1976 r. otrzymała nagrodę rektora dla „Młodego Pracownika Naukowego Politechniki Warszawskiej”, a rok później wyjechała na stypendium naukowe do jednego z najbardziej renomowanych uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych – Uniwersytet Pensylwania. Tak wspominała tamten dzień: „Pełna trwogi, lecz z wiarą i walizką nadziei, opuszczam kochaną Warszawę 23 sierpnia 1977 r. i wyjeżdżam w daleki świat z myślą zdobycia wiedzy i przywiezienia jej do kraju do Politechniki Warszawskiej...”. Wtedy jeszcze Maria nie przypuszczała, że ta podróż stypendialna za ocean potrwa 44 lata.

W USA pracowała jako asystentka w laboratorium mechaniki, realizując studia magisterskie w zakresie Inżynierii Mechanicznej i Mechaniki Stosowanej. Po wygaśnięciu stypendium fundowanego

przez Uniwersytet Pensylwanii otrzymała kolejne stypendium, tym razem z Uniwersytetu Drexel w Filadelfii, gdzie pod kierunkiem profesora A. Wanga zrobiła doktorat w zakresie materiałów kompozytowych. Wykładała statykę, mechanikę, teorię maszyn i mechanizmów. Po obronie doktoratu w 1984 r. podjęła pracę w Uniwersytecie Widener w Chester koło Filadelfii na wydziale Inżynierii Mechanicznej, gdzie została docentem. Tu przeprowadziła zmianę programu studiów inżynierskich. Opracowała i wprowadziła w życie nowy program studiów, nowe przedmioty z matematyki inżynierskiej, mechaniki materiałów kompozytowych, zbudowała Laboratorium Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów. Jej poświęcenie i troska o wysoki poziom nauczania zostały zauważone. W roku 1990 została tytułarnym profesorem nadzwyczajnym. Było to pierwsze

wyróżnienie tego rodzaju w historii Uniwersytetu Widener.

Maria Słomiana zmarła 8 sierpnia 2021r. w Filadelfii. O tym jak bardzo była ceniona, świadczą liczne wpisy na stronie Uniwersytetu Widener: „Smucimy się informacją, że profesor inżynierii Maria Słomiana odeszła po odważnej walce z chorobą. Dr Słomiana zostanie zapamiętana jako ukochana koleżanka i pedagog, który ponad trzy dekady poświęcił nauczaniu inżynierii mechanicznej w Widener. Jej oddanie wobec uczniów było wzorowe, a miłość do nauczania była inspirująca dla wszystkich” – czytamy wpis zamieszczony na oficjalnej stronie Uniwersytetu.

Wypowiadają się również studenci Marii:

Kyle Kendall napisała: „Pęka mi serce. Dr Słomiana wywarła ogromny wpływ na moje życie, zarówno zawodowe jak i osobi-

ste. Lepszego pedagoga, mentora i przyjaciela nie można sobie wymarzyć. Zarówno na studiach, jak i poza nimi. Moje myśli i modlitwy są ze społecznością inżynierii Widener i rodziną dr Słomianej. Będzie nam Ciebie brakowało.”

Eric Nicosia: „Dziękuję za postawienie mnie na drodze do sukcesu w programie Inżynierii Mechanicznej Widenera. Nie zapomnę o Tobie. Byłaś twarzą profesorem i oczekiwałam od nas doskonałości, ale to pokazywało, jak bardzo dbasz o swoich uczniów. Dzięki Tobie staliśmy się lepszymi studentami inżynierii, a co ważniejsze osobami. Moje kondolencje dla rodziny i społeczności Widener.

Amy Smith: „To takie smutne. Modlitwa za rodzinę”.

O kilka słów wspomnień poprosiliśmy również przyjaciół z technikum, z maturalnej 5c o specjalności „naprawa i eksploatacja samochodów”. Potwierdzają one, że Maria

Słomiana była nie tylko doskonałym pedagogiem i wykładowcą, ale również koleżanką i przyjacielem, o jakim każdy marzy.

Andrzej Krzanowski: „Wszyscy mamy w pamięci słowa naszego wspaniałego wychowawcy mgra Wojciecha Soltysa, aby szkolne znajomości i przyjaźnie pielęgnować w przyszłości. Zawarte z młodzieńczą szczerością, a przede wszystkim bezinteresownie przetrwały ponad 50 lat. Mamy szczególnie udaną klasę, z olbrzymim bagażem szkolnych i pozaszkolnych przygód i do dziś, mimo że los porozrzucił nas po całym świecie, potrafimy regularnie się spotykać ku zazdrości innych klas i roczników. Coroczne wizyty Marylki były impulsem do spotkań, na których wspomnieniom, żartom, ale też poważnym dysputom nie było końca. Dziewczyna w spodniach lubiąca z nami zapalić, drinknąć, skora do śmiechu, nigdy nie dała nam odczuć, że w hierarchii społecznej zaszła najwyżej. Członek elity amerykańskich naukowców, z trzema doktoratami, wykładowca kilku uczelni, z dorobkiem wydawniczym. Wychowawca młodzieży akademickiej, współpracownik Boeinga, Członek Kongresu Polonii. Była naszym kumplem, dumą naszej klasy i szkoły. Będzie nam jej brakowało.

Teresa Kutkowska (z domu Wajcovicz): „Niewiele mówiła o sobie. Najbardziej chwaliła się studentami, których przez te długie lata uczyła i wychowywała – wysoko oceniała amerykańską młodzież. O nas, o kraju chciała wiedzieć jak najwięcej. Nazywała to „ładowaniem akumulatorów”.

Jan Oklejewicz: „Kiedy na początku kwietnia 2020 roku rozmawiałem z Marylką telefonicznie, był to okres szalejącej pandemii, u nas i w Stanach. Przygotowania do zjazdu z okazji 50-lecia naszej matury zostały przerwane. „Nie martw się, spotkamy się za rok lub dwa, tym żyjmy” – mówiła. Nie doczekaliśmy...”

Uczniowie klasy 5c postanowili dalej dbać o regularne spotkania, mimo iż jest ich coraz mniej.

„To nasza forma modlitwy za tych, co odeszli” – podkreślają.

W wywiadzie dla naszej gazety /TS z 27 czerwca 1997r./ zapytaliśmy Marię, czy ma zamiar kiedyś wrócić do Polski. Odpowiedziała: „Nie wykluczam takiej możliwości, choć na razie mój dom jest za wielką wodą”. Tak też zostało do jej śmierci.

Oprac. esw



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

Podkarpacki Oddział Regionalny
Al. Tadeusza Rejtana 36
35-310 Rzeszów

Ogłoszenie o zamiarze pozyskania przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w drodze najmu lub użyczenia nieruchomości na potrzeby Biura Powiatowego w Lesku

Pozyskanie nieruchomości na potrzeby Biura Powiatowego ARiMR w Lesku odbywa się przy zachowaniu zasad określonych przepisami ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.). Do procedury pozyskania lokalu nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 1129 z późn.zm), o ile spełniony jest warunek wskazany w art. 11 ust. 1 pkt 6 tejże ustawy.

Minimalna powierzchnia użytkowa budynku lub lokalu,
Całkowita powierzchnia lokalu netto: ok 286 m², gdzie:
Powierzchnia biurowa to ok. 130 m²;
Powierzchnia Punktu Obsługi Klienta i serwerowni to łącznie: ok. 58 m²;
Powierzchnia przechowalnicza to łącznie: ok 76 m²;
Powierzchnia socjalno- gospodarcza to ok. 22 m².
Budynek/lokal spełniający wymagania Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12.04.2002 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, PN w zakresie budowlano- instalacyjnym, przepisów ppoż. oraz wymogów BHP;
Przedmiotowy budynek/lokal usytuowany w granicach administracyjnych miasta Lesko, Lokalizacja Biura Powiatowego w budynku przeznaczonym na cele biurowe, preferowana na parterze lub na parterze i piętrze, z niezależnym wejściem,
Budynek/lokal musi spełniać wymogi w zakresie dostępności architektonicznej zgodnie z Ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.
Przy budynku muszą się znajdować miejsca parkingowe dla beneficjentów w ilości min. 4 szt. w tym jedno miejsce parkingowe dla osób ze szczególnymi potrzebami,

Podkarpacki Oddział Regionalny informuje, że dodatkowe szczegółowe wymagania jakim powinna odpowiadać nieruchomość z przeznaczeniem na Biuro Powiatowe ARiMR w Lesku oraz aktualna Standaryzacja jednostek terenowych ARiMR udostępniona jest na stronie internetowej www.arimr.gov.pl oraz w siedzibie Biura Powiatowego ARiMR w Lesku, ul. Moniuszki 6.

Pisemną ofertę (propozycję wynajmu budynku lub lokalu) należy składać do Podkarpackiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa al. Tadeusza Rejtana 36, 35-310 Rzeszów do godz. 10.00 w terminie do dnia 22.11.2021 r.

Złożone oferty obligatoryjnie muszą zawierać poniższe dokumenty:

1. kopie dokumentów potwierdzających własność nieruchomości lub prawo do dysponowania nieruchomością (potwierdzonych za zgodność z oryginałem przez osobę uprawnioną);
2. oświadczenie woli podpisania umowy najmu na okres 10 lat, z preferowanym rocznym okresem wypowiedzenia w przypadkach określonych w umowie;
3. oświadczenie woli w zakresie przystosowania na własny koszt budynku/lokalu do standardów biurowych ARiMR (tj. według obowiązującej standaryzacji jednostek terenowych ARiMR);
4. oświadczenie określające wysokość czynszu oraz sposób rozliczania ewentualnych nakładów, ponoszonych na lokal przez ARiMR;
5. sposób rozliczania kosztów eksploatacyjnych i mediów;
6. dokumentację fotograficzną oferowanej nieruchomości, zawierającą widok zewnętrzny i wewnętrzny;
7. oświadczenie o braku powiązań z osobami pełniącymi funkcje kierownicze w OR.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie przewiduje publicznej sesji otwarcia ofert. Ponadto ARiMR zastrzega sobie prawo do prowadzenia negocjacji jedynie z wybranymi oferentami oraz prawo do unieważnienia procesu pozyskania nieruchomości powierzchni biurowej na potrzeby Biura Powiatowego ARiMR w Lesku bez podania przyczyn.

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Lub wynajmę mieszkanie 51 m² (II piętro), duży balkon, przy ul. Stróżowskiej, cena do uzgodnienia, tel. 667 249 798

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Usługi

■ Moskietery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

TYGODNIK SANOKI

TEL 1346316 34

DYŻURY W RADZIE MIASTA

18 listopada 2021 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Grażyna
Rogowska-Chęć**
w godz. 17.00–18.00

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwajka 1 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Historie zapomniane Szymona Jakubowskiego

Początki kolei węgiersko-galicjijskiej

Czy możliwe jest wybudowanie ponad 100-kilometrowej, wiodącej przez góry, trasy kolejowej z mostami i tunelami w trzy lata? Dzisiaj tyle zajmuje przygotowanie samej dokumentacji. W drugiej połowie XIX wieku tyle wystarczyło, by powstała kolej węgiersko-galicjijska, której budowniczowie posługiwali się tylko najprostszymi narzędziami.



Książę Adam Stanisław Sapieha, jeden z współtwórców kolei węgiersko-galicjijskiej

Decyzja o budowie Pierwszej Węgiersko-Galicjijskiej Kolei Żelaznej zapadła w 1868 roku. Rok później rozpoczęto prace, by faktycznie zakończyć je w grudniu 1872 roku. Mimo imponującego (nawet na dzisiejsze warunki!) tempa robót na budowniczych i tak padały gromy, że pracują... zbyt opieszale.

Na drugą połowę XIX w. przypadł okres niezwykłego rozwoju stosunkowo młodej formy komunikacji – kolei. W tamtych czasach oznaczało to wręcz skok cywilizacyjny. Duży wpływ na umasowienie tej formy transportu miały wydarzenia polityczne. Władze austro-węgierskie dostrzegły zalety kolei, obserwując wojnę krymską czy też analizując bolesne doświadczenia świeżo przegranej wojny z Prusami w 1866 roku o Śląsk. Dla CK Monarchii oczywiste się stało, że konieczne jest stworzenie dobrych szlaków komunikacyjnych łączących poszczególne części imperium, gwarantujących szybki przerzut towarów i w razie potrzeby żołnierzy.

Kolejowy boom

Pod koniec lat 60. XIX wieku podjęto decyzję o skomunikowaniu głównych miast monarchii: Wiednia i Budapesztu z odległymi rubieżami cesarstwa. Na liście priorytetów znalazł się Przemysł ze swoją potężną, jak na ówczesne czasy, budowaną właśnie twierdzą. Mimo że Austriacy jesz-

cze wylewali łzy i goili rany po przegranej batalii o prymat wśród krajów niemieckich, cesarscy stratedzy zaczęli sobie zdawać sprawę, że w przypadku kolejnego konfliktu zbrojnego ich głównym przeciwnikiem może stać się Rosja, gdzie modne było hasło łączenia pod jednym berłem ludów słowiańskich, których w CK Monarchii nie brakowało.

Formalne „zaklepanie” decyzji o powstaniu odcinka kolei łączącego wewnętrzną granicę węgiersko-galicjijską z Przemysłem nastąpiło w 1869 roku. 20 maja tegoż roku wystawiono dokument koncesyjny na budowę trasy Przemysł – Łupków. Wśród koncesjonariuszy były najbardziej wpływowe postacie tych terenów: książę Adam Stanisław Sapieha, Karol Jabłonowski, Konstanty Czartoryski, hrabiowie Cezary Mąciński, Michał Załuski, Paweł baron Sennyey, Edward hrabia Karolyi i hrabia Erdődy. 11 września 1869 roku wystawiony został drugi dokument koncesyjny obejmujący odcinek Łupków – Mihályi. Tu już koncesjonariuszem było specjalnie w tym celu powołane Towarzystwo Akcyjne Pierwszej Węgiersko-Galicjijskiej Kolei Żelaznej.

Inwestycja była prowadzona w trudnym, górskim terenie, bez użycia dzisiaj dostępnego sprzętu, głównie siłami robotników zaopatrzonego w łopaty i kilofy. A mimo to

tempa prac pozazdrościliby dzisiejsi budowniczowie. Już trzy lata po podjęciu decyzji, do użytku zaczęto oddawać kolejne odcinki.

13 maja 1872 roku ukończono nieco ponad 33-kilometrowy odcinek z Przemysła do Chyrowa, 1 lipca z Chyrowa do Krościenka (19,40 km), 3 września z Krościenka do Ustrzyk Dolnych (8,09 km), 12 listopada z Ustrzyk Dolnych do Komańczy (70,26 km), 18 grudnia z Komańczy do Łupkowa (13,75 km). Jeszcze przed Nowym Rokiem, 25 grudnia, przejeżdżana była cała, planowana trasa. Linia łączyła się z istniejącą już od 1861 roku Koleją Galicjijską im. Karola Ludwika prowadzącą z Krakowa do Lwowa.

Budowa tunelu łupkowskiego

Największym wyzwaniem, i jak się okazało bolączką, było wybudowanie tunelu pod Przełęczą Łupkowską, który łączyłby odcinki galicjijskie z węgierskimi. Głównym inżynierem został Rudolf Gunesch. Według pierwszych projektów tunel miał mieć 750 metrów długości. Jego oddanie planowano w ciągu 3,5 roku od rozpoczęcia prac, co jednak przy trudnych warunkach geologicznych i stosowanej technice było szalenie trudne.

Okazało się, że zlekceważono wykonanie koniecznych badań geologicznych. Źle dobrano technikę budowy tunelu. Wraz z upływem czasu piętrzyły się kolejne problemy. Jakby kłopotów było mało, wśród robotników, których większość stanowili obcokrajowcy z południa Europy, wybuchła epidemia cholery (na budowie pracowali w większości obcokrajowcy – przeważnie Włosi).

Pod koniec 1872 roku sytuacja na tym odcinku przyprawiała budowniczych o ból głowy. W zasadzie



Tunel w Łupkowie



Obraz Wojciecha Kossaka „Pożegnanie w Łupkowie”

wszystko było dopięte. Pociągi z jednej strony dojeżdżały do Łupkowa, z drugiej do Medzilaborców. Brakowało tylko tego tunelu, łączącego obie nitki. Przez pewien czas, brakujący odcinek pasażerowie pokonywali pieszo lub wozami, tak samo transportowano przewożone towary.

Piętrzące się problemy wymusiły na projektantach dokonanie zmian. Zmieniono zarówno projekt, jak i metodę drążenia tunelu. I to wreszcie dało pożądane efekty. 31 maja 1873 roku tunel był gotowy, pociągi mogły mknąć na całej planowanej trasie. Tunel był wielkim osiągnięciem ówczesnej techniki: długości 1,6 km, wysokim na 6,3 m i szerokim na 8,2 m, początkowo jedną nitką torów (drugą dobudowano w 1896 roku). Ale inwestycja okazała się jednocześnie szalenie kosztowna. Budżet został przekroczony aż trzykrotnie.

O czasie przejazdu i punktualności pociągów jeżdżących na tej trasie wiele już napisano, nie ma więc potrzeby wpędzać w kolejne

kompleksy osoby odpowiedzialne za dzisiejszy transport kolejowy. Warto jednak przypomnieć warunki, jakimi podróżowali pasażerowie. W momencie uruchomienia Pierwsza Węgiersko-Galicyska Kolej Żelazna dysponowała 11 lokomotywami, 24 wagonami osobowymi i 255 towarowymi. Sukcesywnie tę liczbę zwiększano. Już rok później na 266 km szlaku kolejowego kursowało 21 lokomotyw, 50 wagonów osobowych i 415 do przewozu towarów.

W początkowym okresie z kolei korzystało rocznie 150-200 tysięcy pasażerów, w następnych latach liczba ta systematycznie rosła, by w 1887 roku dojść do 399 tysięcy. Zróżnicowany był komfort podróży. W zależności od zasobności portfela pasażerowie mieli do dyspozycji cztery klasy. Z najbardziej ekskluzywnej formy podróżowania korzystało około jednego procenta. Największym wzięciem cieszyły się bilety 3 klasy, z których w pewnej chwili korzystało ponad 80 procent pasażerów.

Zagórz – miasto kolejarzy

Dużą liczbę pasażerów, zwłaszcza w początkowym okresie stanowili wojskowi przemieszczający się między poszczególnymi garnizonami CK Monarchii. Z upływem lat rosła też rola przewozów towarowych. O ile w pierwszym roku pełnej eksploatacji (1873) przewieziono tą trasą niecałe 400 tysięcy towarów, to w 1887 roku już prawie 600 tysięcy. Linia miała ogromne znaczenie strategiczne w okresie I wojny światowej, będąc główną trasą zaopatrzenia dla trzykrotnie obleganej Twierdzy Przemyśl. Później jej rola malała. Maszerujące tędy, zarówno w czasie pierwszej jak i drugiej światowej zawieruchy wojennej, różne armie z lubością wysadzały w powietrze łupkowski tunel, by opóźnić działania stron przeciwnych.

Kolej węgiersko-galicyska miała natomiast ogromne znaczenie gospodarcze i społeczne dla terenów, przez które przebiegała. Zyskał zwłaszcza Zagórz, który w 1872 roku znalazł się na trasie Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej, biegnącej z południa na północ,

zaś kilka lat później, w 1884 roku, na trasie Galicyskiej Kolei Transwersalnej, biegnącej ze wschodu na zachód, od Żywca i Suchej Beskidzkiej, przez Nowy Sącz, Jasło, Krosno aż po Drohobycz i Stanisławów. Ogromne znaczenie miało połączenie w ten sposób z najważniejszą, galicyjską linią: Kraków – Lwów im. arcyksięcia Karola Ludwika.

Maleńki, prowincjonalny Zagórz w ciągu ledwie kilku lat stał się niesłychanie ważnym punktem na mapie Galicji. Bardzo zyskali na tym miejscowi. Dość powiedzieć, że końcem XIX wieku w Zagórz zatrudnionych było 3 tysiące kolejarzy! Miasteczko odegrało też ogromną rolę po I wojnie światowej w czasie walk polsko-ukraińskich. Kolejarze z Zagórz wraz z mieszkańcami pobliskiego Sanoka stanowili duży procent uczestników walk o utrzymanie panowania nad strategiczną linią kolejową. Z ich inicjatywy i przy pomocy pracowników sanockiej Fabryki Wagonów zbudowano m.in. dwa pociągi pancerne, które okazały się potężną bronią w walkach.

Poszczególne odcinki kolei węgiersko-galicyskiej przechodziły różne koleje losu. Dzisiaj są administrowane przez czterech różnych przewoźników narodowych. Nie mają już takiego znaczenia jak przed ponad stu laty. Pozostał sentyment, wspomnienia, ale może i nadzieja, że lata świetności jeszcze powrócą.

Warto wspomnieć, że dokonania budowniczych kolei węgiersko-galicyskiej miał okazję podziwiać w 1880 roku sam cesarz Franciszek Józef I, w czasie swej trzytygodniowej podróży po Galicji. Owacyjnie witany przez poddanych zajechał także do Łupkowa. Fakt ten został uwieczniony przez wielkiego malarza Wojciecha Kossaka na obrazie „Pożegnanie w Łupkowie”, później reprodukowanym w postaci okolicznościowych pocztówek.



Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia”. Wydał kilka książek poświęconych regionalnej przeszłości. **Kontakt:** redakcja@podkarpackahistoria.pl
Fotografie: wikipedia/KRG, archiwum

Z kalendarium podkarpackiej historii

12-18 listopada

Urodzili się

14.11.1891 w Besku przyszedł na świat Józef Orwid (właśc. Józef Kotschy), przedwojenny aktor, jedna z czołowych postaci ówczesnego kina polskiego, odtwórca licznych, drugoplanowych, ale bardzo charakterystycznych ról. Zginął w Powstaniu Warszawskim w sierpniu 1944 roku.

15.11.1909 urodził się Mieczysław Granatowski, ps. Gram, uczestnik kampanii wrześniowej, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej, m.in. dowódca Placówki Zarszyn Związku Walki Zbrojnej/ Armii Krajowej.

16.11.1955 urodził się ksiądz Eugeniusz Dryniak, działacz opozycji demokratycznej, twórca i proboszcz parafii św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórz, dziekan archiprezbiteriatu sanockiego, Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Zagórz.

Zmarli

14.11.2012 w Sanoku zmarł ks. Adam Sudół, jeden z najbardziej znanych i szanowanych duszpasterzy, wieloletni proboszcz miejscowej parafii Przemienienia Pańskiego, nieformalny kapelan opozycji antykomunistycznej, honorowy obywatel miasta.

17.11.1947 W łagrze we wsi Czapajiwka pod Kijowem zmarł, urodzony w Pakoszówce Jozafat Kocyłowski, w okresie międzywojennym grekokatolicki biskup przemyski, represjonowany przez NKWD, błogosławiony Kościoła Katolickiego.

Wydarzyło się

13.11.1769 Marszałkiem Konfederacji Ziemi Sanockiej (wspierającej Konfederację Barską) został Filip Radziwiński – starosta dmitrowski i terleszynski oraz cześnik wołyński.

13.11.1867 tytuł Honorowego Obywatela Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka „za zasługi dla Galicji i Sanoka” otrzymał hrabia Agenor Romuald Gołuchowski, wieloletni namiestnik Galicji. Było to pierwsze honorowe obywatelstwo Sanoka.

13.11.1926 Bażanówkę koło Zarszyna, gdzie kilka lat wcześniej po konflikcie o obsadę probostwa miejscowi wierni masowo przeszli do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (dziś Kościół Polskokatolicki), odwiedził twórca i pierwszy biskup tego związku wyznaniowego ks. Franciszek Hodur, udzielając ślubu jednej parze i bierzmowania 150 osobom.

13.11.2005 w Posadzie Jaćmierskiej konsekrowana została kapliczka ku czci Matki Boskiej.

14.11.1946 patrol Ukraińskiej Powstańczej Armii wkroczył do Wielopola (dzisiaj część Zagórz) zbierając przymusowe kontyngenty żywnościowe od polskiej ludności (jedna sztuka bydła i trzy metry zboża od rodziny).

14.11.2000 Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie wszczęła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej powiatu sanockiego w latach 1944-47.

15.11.1923 związany z ziemią sanocką i dowodzący wcześniej sanockim 2. pułkiem strzelców podhalańskich gen. Gustaw Truskolaski objął czasowo funkcję dowódcy 2 Dywizji Górskiej.

15.11.1941 do powiatu sanockiego wchodzącego w skład Generalnej Guberni włączono 9 gmin leżących na wschód od Sanu, wcześniej znajdujących się pod okupacją sowiecką, m.in. Lesko i Ustrzyki Dolne. Wylączono natomiast Rymaków, Jaśliśka i Brzozów, które zostały włączone do nowo powstałego powiatu krośnieńskiego.

15.11.1945 członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonują napadów na kilka wsi w powiecie sanockim. W Zboiskach uprowadzają i mordują pracownika tamtejszego majątku, po jednej osobie zabijają w Markowcach i na drodze z Prusieka do Zahutyń, zaś w samym Prusieku śmiertelnie ranią pięcioosobową rodzinę Polaków, którzy umierają przed nadejściem pomocy.

16.11.1930 w wyniku wyborów do Sejmu posłem z listy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Rządu zostaje urodzony w Zagórz Fryderyk Krasicki, ojciec Jana Krasickiego, komunistycznego działacza młodzieżowego zamordowanego przez Gestapo.

18.11.1995 w sanockim kościele Przemienienia Pańskiego odsłonięto płaskorzeźbę Golgota Wschodu upamiętniającą ofiary Zbrodni Katyńskiej. Homilię wygłosił ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan „Rodzin Katyńskich”.

(sj)

Polska Hokej Liga

Jedna dobra tercja to za mało

CIARKO STS SANOK – GKS TYCHY 2:3 (2:0, 0:3, 0:0)
Bramki: Tamminen (1), Biały (20) – Wróbel (29), Jeziorski (30), Cichy (40).

Ciarko STS: Spěšný – Pavúk, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Olearczyk; Sawicki, Tamminen, Mokszańcew – Piippo, Biłas; Biały, Wilusz, Biały – Florczak, Łyko; Strzyżowski, Filipek, Mocarski.

Przykra porażka, bo zespół Ciarko STS roztrwonil dwubramkową przewagę, wcześniej mając jeszcze okazję do jej powiększenia. W drugiej tercji goście przejęli prowadzenie, by w ostatnich 20 minutach skutecznie go pilnować.



Po голу Marcina Białego (na zdjęciu) STS prowadził już 2-0, jednak korzystnego wyniku nie udało się utrzymać

Początek meczu był wprost wymarzony – nie minęło pół minuty, a nasi zawodnicy objęli prowadzenie po płaskim strzale Samiego Tamminena. Identycznie wyglądała końcówka drugiej odsłony, bo na niespełna 30 sekund przed syreną prowadzenie podwyższył Marcin Biały, trafiając w podbramkowy zamieszanie. Oczywiście w międzyczasie szanse mieli również goście, jednak Patrik Spěšný bronił czujnie.

Po zmianie stron były okazje do podwyższenia rezultatu, jednak nie wykorzystali ich Toni Henttonen i Radosław Sawicki. Wielka szkoda, bo jak wiadomo, zmarnowane sytuacje zwykle się mszczą, czasem nawet srogo... I tak właśnie było tym razem, bo GKS w niewiele ponad pół minuty odrobił straty po golach Kamila Wróbla i Bartłomieja Jeziorskiego. Prowadzenie mogliśmy odzyskać za

sprawą Juliusa Marvy, po którego strzale „guma” ostemplowała słupek. Tymczasem na 8 sekund przed drugą przerwą tyszące zadali decydujący cios, gdy Michael Cichy trafił zaskakującym uderzeniem zza obrońcy.

Przy korzystnym wyniku goście w ostatniej tercji nie forsowali tempa, dość spokojnie kontrolując przebieg gry. I wystarczyło im to, by prowadzenie utrzymać do końca pojedynku.

Ekonomiczne zwycięstwo lidera

CIARKO STS SANOK – GKS KATOWICE 2:5 (0:3, 0:1, 2:1)
Bramki: Piippo (47), Hämäläinen (60) – Wronka 2 (20, 34), Kruczek (10), Eriksson (19), Pasiut (51).

Ciarko STS: Swiderski (20 Spěšný) – Pavúk, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Olearczyk; Sawicki, Tamminen, Mokszańcew – Piippo, Biłas; Biały, Wilusz, Biały – Florczak, Łyko; Strzyżowski, Filipek, Mocarski.

Lider przyjechał do Sanoka jak po swoje, pojedynek rozstrzygając praktycznie w pierwszej tercji. Hokeiści Ciarko STS doszli do głosu dopiero w ostatniej odsłonie, którą nawet udało im się wygrać.



Dopiero w ostatniej tercji gospodarze przełamali strzelecką niemoc

Mecz w naszej bramce rozpoczął Filip Świderski, któremu już w pierwszych 20 min trzy razy przyszło wyciągać krążek z siatki. Przy golach nie miał za wiele do powiedzenia. Katowiczanie objęli prowadzenie po uderzeniu Macieja Kruczka pod poprzeczkę. Gdy wydawało się, że na przerwę drużyny zjadą przy wyniku 0:1, w końcówce GKS wyprowadził kolejne ciosy za sprawą Anthona Erikssona i Patryka Wronki.

Na początku drugiej tercji miejsce między słupkami zajął Patrik Spěšný, ale i jemu nie udało się zachować czystego konta. Wcześniej gospodarze mieli okazję strzelecką, której nie wykorzystał Mateusz Wilusz. W odpowiedzi Igor Smal trafił w słupek. Co się jednak odwlecz... W 34. min Patryk Wronka wykorzystał zagranie Grzegorza Pasiuta, podwyższając na 4:0.

W ostatniej części meczu lider nie musiał już forsować tempa, co częściowo wykorzystała ekipa Marka Ziętarey. Najpierw okazje na piątą bramkę dla GKS-u zmarnowali Pasiut i Patryk Krężolek. Chwilę później pięknym strzałem z dystansu pierwszego gola w PHL zdobył Eemeli Piippo. Riposta gości była dość szybka, bo po asyście Wronki czterobramkową przewagę przywrócił im Pasiut, trafiając w długi róg. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy, bo w końcówce spotkania uderzeniem do pustej bramki rozmiary porażki zmniejszył Aleksii Hämäläinen.

I Liga

Bez szans w Katowicach

SMS PZHL KATOWICE – NIEDŹWIADKI SANOK 8:1 (2:0, 3:0, 3:1)
Bramki: Maćkowski 2 (8, 10), Łukawski 2 (30, 48), Zając 2 (33, 45), Wybiral (36), Kociszewski (42) – Sienkiewicz (46).

Niedźwiadki: Żrebiec (51 Buczek) – Orzechowski, Wróbel, Bar, Ginda, Sienkiewicz – Rocki, Starościk, Łańko, Pisula, Radwański – Sieczkowski, Koczera, Klimczak, Górniak, Burczyk – Niemczyk, Zawila, Stabryła, Litwin.

Srogie lanie w Katowicach, gdzie tylko dwóch bramek zabrakło do porażki w dwucyfrowych rozmiarach. Honorowego gola strzelił Filip Sienkiewicz.

Goście nie zdołali nawiązać walki z miejscowym SMS-em, który kolejnymi trafieniami sukcesywnie budował przewagę. Dopiero przy stanie 0:7

honor Niedźwiadków uratował Sienkiewicz, po podaniu Damiana Gindy pokonując golkipera rywali. Ci odpowiedzili jeszcze jednym golem.

Punkt w Sosnowcu

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – NIEDŹWIADKI SANOK 4:3 d. (1:1, 1:1, 1:1, d. 1:0)
Bramki: Jarosz 2 (15, 57), Stojak (32), Opilka (62) – Ginda (5), Bar (35), Łańko (53).

Niedźwiadki: Buczek – Orzechowski, Wróbel, Bar, Ginda, Sienkiewicz – Rocki, Starościk, Łańko, Pisula, Radwański – Sieczkowski, Koczera, Klimczak, Górniak, Burczyk – Niemczyk, Zawila, Stabryła, Litwin.

Niedźwiadki były bliskie rehabilitacji za wysoką porażkę w Katowicach i zwycięstwa w podstawowym czasie, ostatecznie jednak w dogrywce decydujący cios zadali rywale. Mimo wszystko lepszy punkt niż nic.

Rozpoczęło się po myśli drużyny Krzysztofa Ząbkiewicza, bo szybko wy-nik otworzył Damian Ginda. Rywale wyrównali jeszcze w pierwszej tercji, po zmianie stron przejmując prowadzenie. Potem sytuacja się odwróciła,

a po golach Sebastiana Bara i Oliwiera Łańki w 53. min to nasz zespół był bliższy zwycięstwa. Zagłębie wyratowało się chwilę przed końcem, doprowadzając do remisu. Na początku dogrywki gospodarze strzelili zwycięskiego gola.



Zagłębie zrewanżowało się Niedźwiadkom za analogiczną porażkę z 2. kolejki

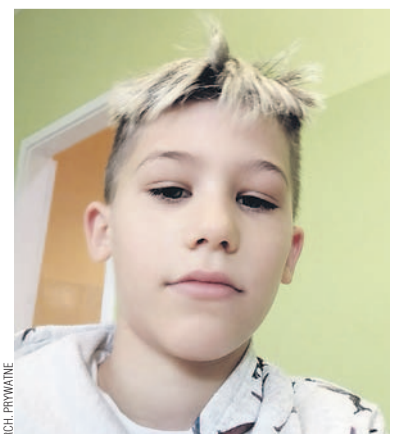
Małopolska Liga Żaków Starszych

Hat-trick Piotra Robla

NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 5:4 (2:2, 2:1, 1:1)
Bramki: Robel 3 (17, 32, 59), Ząbkiewicz (19), Wojnar (26).

Zwycięstwo po niezwykle zaciętym meczu, którego bohaterem był Piotr Robel, strzelec trzech bramek, w tym tej decydującej.

Pierwsze dwa gole zdobyli goście, ale Niedźwiadki dość szybko doprowadziły do wyrównania. Potem drużyna Tomasa Wolanina trzykrotnie obejmowała prowadzenie, ostatni raz na półtora minuty przed końcem pojedynku, gdy hat-tricka skompletował Robel. Rywale nie zdołali już odpowiedzieć.



Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Piotr Robel, strzelec 3 bramek

PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

Dobry remis nie jest zły



Mimo bezbramkowego wyniku pojedynek z Karpatami dostarczył sporych emocji

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – KARPATY KROSNO 0:0

Ekoball Stal: Jagniszczak – Ząbkiewicz, Lorenc (46 Suszko), Riviera, S. Słysz – Tabisz, K. Słysz, Niemczyk, Szomko, Kalemba – Adamiak (90 Władyka).

Wreszcie mecz z dobrą frekwencją na „Wierchach”, a blisko pół tysiąca kibiców obejrzało – mimo braku bramek – niezłe widowisko. Remis jest sprawiedliwym wynikiem, choć w ostatnim kwadransie stalowcy byli bliżsi zdobycia zwycięskiego gola.

Niemal przez całe spotkanie dominowała walka o każdy centymetr boiska, w której gospodarze ani na chwilę nie odpuszczali wyżej notowanym rywalom. Do pewnego momentu nieco więcej z gry miały Karpaty – jeszcze przed przerwą dobrej okazji nie wykorzystał Dawid Król, trafiając w boczną siatkę, a na początku drugiej połowy piłka wylądowała na słupku po uderzeniu Karola Wajsa. Jednak w końcówce pojedynku drużyna Ekoballu mocniej zaatakowała i niewiele zabrakło, by zadać decydujący cios. Szkoda zwłaszcza szans z 82. min, gdy w jednej akcji strzelali Krystian

Kalemba i Damian Niemczyk, jednak nie udało im się pokonać dobrze broniącego Mateusza Krawczyka. Na wysokości zadania stanął też strzegący naszej bramki Mateusz Jagniszczak, w ostatniej minucie zatrzymując uderzenie jednego z przyjezdnych.

Ostatecznie stanęło na remisie, który nie krzywdzi żadnej z drużyn. Warto też zaznaczyć, że po meczu kibice gorąco podziękowali stalowcom za walkę i wywalczenie cennego remisu.

W niedzielę (godz. 13) zespół Ekoballu Stal zagra u siebie z Piastem Tuczępy.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKE

Weteran w formie

Tydzień po Mistrzostwach Polski na Dystansach panczerności zainaugurowali Puchar Polski, także Tomaszowie Mazowieckim. Z młodzieży Górnika najszybciej jeździł Szymon Hostyński, dwa razy plasując się w czołowych dziesiątkach. Wśród mastersów rządził Krzysztof Husak, zwycięzca aż trzech wyścigów.



Krzysztof Husak w akcji

Hostyńskiemu najlepiej poszło na 1000 metrów – 8. miejsce z rekordem życiowym. Pozycję niżej sklasyfikowano go w drugim biegu na 500 m, natomiast pierwszy (12. lokata) też przyniósł mu „życiówkę”, podobnie jak i start na 1500 m. Swoje najlepsze rezultaty poprawiali także: Patryk Kudła (500, 1000, 1500 i 3000 m), Roch Maliczowski (500, 1000 i 1500 m), Oskar Podczerwiński (500 i 1500 m), Przemysław Zając (500 i 1000 m) i Mikołaj Stabryła (1500 i 3000 m). Startowali jeszcze: Jagoda Kopczak, Martyna Gontek i Tomasz Gontek.

Wśród mastersów formą zaimponował Husak, wygrywając wyścigi na 500 m (czas 43,69 – jego rekord), 1000 m (1.26,29) i 1500 m (2.12,89). Była szansa powalczyć o komplet zwycięstw, jednak w biegu na 3000 m weteran z Górnika został zdyskwalifikowany.

Klasa A

Niemocy ciąg dalszy...

ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ – WIKI SANOK 2:0 (2:0)

Bramki: Urbanek (28), Dziadosz (45).

Wiki: Szlachcic – Osiniak, Lisowski (62 Sokołowski), Burczyk (46 Rudy), Demkowski – Biega, Knap (70 Gnap), Domaradzki, Milczanowski (46 Kozłov), Furdak (62 Muszka) – Pielech.

Ciąg dalszy niemocy drużyny Wiki, która doznała kolejnej porażki mimo przewagi w posiadaniu piłki. Wydaje się, że po niezłym początku sezonu w wykonaniu sanoczan rywale znaleźli patent na ich grę.

Kluczem do sukcesu drużyny z Odrzykonka okazały się skuteczne kontry, dzięki którym gospodarze już w pierwszej połowie wypracowali sobie dwubramkowe prowadzenie. Najpierw trafił Mateusz Urbanek, a tuż przed przerwą

prowadzenie miejscowych wzrosło po strzale Jakuba Dziadosza. Po zmianie stron ataki zespołu Sylwestra Kowalczyka nadal przypominały bicie głową w mur, dzięki czemu Zamczysko pewnie utrzymało korzystny wynik.

Turniej Żaków Starszych „Puchar Culine” w Szalowej

Trzecie miejsce w Grupie Srebrnej

W rywalizacji rocznika 2013 Akademia Piłkarska Wiki wystawiła drużynę tworzoną przez zawodników o rok młodszych, a ci sprawili sporą niespodziankę, zajmując 3. miejsce w Grupie Srebrnej.

Po pierwszym dniu zmagania podopiecznym Mariusza Sumary i Pawła Kalitkińskiego tylko punktu zabrakło, by wywalczyć awans do Grupy Złotej. Nasz zespół powetował to sobie drugiego dnia turnieju, wygrywając większość pojedynków. Efektem była loka-

ta na najniższym stopniu podium w Grupie Srebrnej. Najwięcej goli dla AP Wiki strzelił Natan Karnas, autor aż 23 bramek. Trafiali również: Lena Furdak (13), Jan Pietrasz (10), Mikołaj Różak (8), Bruno Kozak (3), Emilia Hertig i Alex Jaracz (po 1).



Podkarpackie ligi młodzieżowe

Popisy snajperów na koniec rundy

Drużyny Ekoballu zakończyły rundę jesienną. Bilans ostatnich meczów na remis – po trzy zwycięstwa i porażki. Wygrały zespoły juniorów młodszych oraz starsze roczniki trampkarzy i młodzików. Cieszy forma snajperów, bo hurtowo trafiali Mateusz Mateja (4 gole) i Maksymilian Sierota (5).



Młodzicy starsi Ekoballu (na niebiesko) zakończyli jesień dwucyfrowym zwycięstwem

Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – RESOVIA RZESZÓW 1:4 (1:1)

Bramka: Szomko (5).

Juniorzy młodszy

EKOBALL SANOK – ORZEŁ PRZEWORSK 2:0 (0:0)

Bramki: Kowalik (71), Pelc (77).

Trampkarze starsi

AP CZARNI JASŁO – EKOBALL SANOK 2:6 (1:3)

Bramki: Mateja 4 (23, 53, 79, 80+3), Król 2 (9, 30).

Trampkarze młodszy

UKS SMS STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 7:3 (6:1)

Bramki: Ziolo (8), Bańczak (55), Firlit (69).

Młodzicy starsi

EKOBALL SANOK – STAL STAŁOWA WOLA 10:2 (7:1)

Bramki: Sierota 5 (6, 9, 15, 30, 48), Sudyka 2 (5, 16), Rzyman 2 (20, 59), Jasion (47).

Młodzicy młodszy

GLOBAL SOCCER ACADEMY JASŁO – EKOBALL SANOK 3:2 (1:0)

Bramki: Czopor (42), Szeliga (57).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

WĘDKARSTWO

Dwie ryby dały wygraną

Na zakończenie sezonu spławikowego Janusz Rączka wygrał Zawody o Puchar Niepodległości, rozegrane w Siedliskach Sławęcińskich.

Była to dziwna rywalizacja, w której zapunktowało tylko dwóch wędkarzy, choć jeszcze chwilę przed końcem łowienia wszystko wskazywało na to, że jedyną zdobycz będzie miał reprezentant koła nr 3.

– Poranny przymrozek „uśpił” ryby i przez dwie godziny nic nie brało. Potem złowiono dwa okonie i wyglądało na to, że tak zostanie, ale pięć minut przed końcem zapunktował rywal z Ustrzyk. Ostatecznie to jednak ja miałem najlepszy wynik – powiedział Rączka.

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Do czterech razy sztuka

AZS UP TSV SANOK – AKS VLO II RZESZÓW 3:0 (21, 20, 19)

AZS UP TSV: Florek, Czurczak, Chudziak, Więch, Gierula, Kondrat, Sokołowski (libero) oraz Wójcik, Krochmal, Baran.

Pierwsze w obecnym sezonie zwycięstwo na własnym parkiecie stało się faktem. Wprawdzie dopiero w czwartym meczu, ale przecież nie od dziś wiadomo, lepiej późno niż wcale. Dzięki wygranej drużyna TSV awansowała na 3. miejsce w tabeli.



Siatkarze AZS UP TSV (w ataku) wreszcie „odczarowali” własny parkiet

Po przegraniu trzech z rzędu spotkań przed własną publicznością było mocne „ciśnienie”, by w końcu wywalczyć przynajmniej dwa punkty. Tym razem zespół TSV bez większych problemów udźwignął presję, inna sprawa, że młodzi rywale ze stolicy Podkarpacia niespecjalnie im w tym przeszkadzali. Wyższość gospodarzy w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła nie podlegała dyskusji i już po pierwszym secie można było stawiać dolary przeciwko guzikom, że nasi zawodnicy sięgną po komplet punktów. Cieszy rosnąca forma Macieja Czurczaka, który atakował z wysoką skutecznością, jak również stabilna dyspozycja Przemysława Chudziaka. To po jego serii zagrywek w trzeciej odsłonie – w tym trzy asy serwisowe – rzeszowianie stracili reszty wiary w możliwość odwrócenia losów pojedynku.

Dzięki zwycięstwu nad AKS VLO II drużyna TSV z dorobkiem 13 pkt awansowała na 3. miejsce w tabeli, 2. Lubczy Raclawówka ustępując tylko bilansem setów. Właśnie w tym rywalu nasi siatkarze zagrają na wyjeździe w następny czwartek.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dwie porażki z Karpatami na własnym boisku

Dwie drużyny TSV zmierzyły się na własnym parkiecie z Karpatami Krosno i w obu przypadkach zwycięstwa odnieśli goście. Szkoda zwłaszcza porażki juniorów, którzy przegrali po tie-breaku mimo wcześniejszego prowadzenia 2:0. Natomiast młodzicy nie zdołali nawiązać walki z wyżej notowanymi rywalami.

Juniorzy
TSV SANOK – KARPATY MOSiR KROSNO
2:3 (21, 18, -20, -25, -6)

Młodzicy
TSV SANOK – KARPATY MOSiR KROSNO 0:2 (-12, -15)

Liga Sanocka

Vivio Brzozów liderem z kompletem punktów

Świąteczna pauza w rozgrywkach chyba dobrze zrobiła jej uczestnikom, bo mecze drugiej kolejki były znacznie bardziej wyrównane, niż podczas inauguracyjnej serii spotkań. Tym razem większość pojedynków kończyła się wynikami 2:1.

Najbardziej zacięty okazał się mecz Volley Teamu z Leśnikami Lesko, w którym ci pierwsi zdobyli więcej małych punktów, a mimo tego przyszło im przelknąć gorzkie porażki. Rozpoczęli zgodnie z planem, szybko kończąc pewnego seta, ale dwa kolejne po grach na przewagi padły łupem „Zielonych”.

Podobny początek miało spotkanie LeSanu z GOSiR-em Later Rymanów, który pewnie wygrał pierwszą partię. Potem jednak nastąpiła nagła zmiana ról i w kolejnych

odsłonach zdecydowanie dominowali ci pierwsi.

Klasę potwierdziło celujące odzyskanie tytułu Vivio Brzozów, pokonując do zera siatkarzy Belfra UP. Ci wprawdzie w każdym kolejnym secie zdobywali więcej punktów, ale dopiero w ostatnim udało im się osiągnąć barierę 20 oczek.

W tabeli Vivio prowadzi z kompletem 6 punktów, wyprzedzając LeSan (5) oraz GOSiR Later (4). Następną kolejką rozegrana zostanie dopiero 26 listopada.



Rozgrywki Ligi Sanockiej nabierają tempa

VOLLEY TEAM – LEŚNICY LESKO 1:2 (17, -25, -24)
VIVIO BRZOZÓW – BELFER UP 3:0 (14, 15, 22)
LESAN – GOSiR LATER RYMANÓW 2:1 (-17, 14, 15)

TENIS STOŁOWY

V Liga

Dobry tylko początek

SKT ILO WIKI III SANOK – LKS II TURZE POLE 4:10
SKT: Morawski 3, Bednarczyk 1, Nowak, Wanielista, Koziół, Jaszczor.

Spotkanie rozpoczęło się obiecująco, ale potem wyraźnie dominowali już goście, odnosząc pewne zwycięstwo. Nie pomógł singlowy komplet punktów Marcina Morawskiego.

Pierwsza seria gier pojedynczych zakończyła się remisem, bo rywala pokonał również Andrzej Bednarczyk. Niestety, od wygranych debli pingpongiści z Turzego Pola rozpoczęli szybki „odjazd”.

W kolejnych meczach punkty dla SKT zdobywał już tylko Morawski, wygrywając po 3:0. Inaczej niż jego partnerzy, bo większość pojedynków zawodnicy LKS-u rozstrzygali bez straty seta.



Marcin Morawski wygrał wszystkie pojedynki singlowe

Porażka przed czasem

TG SOKÓŁ SANOK – UKS ISKRA II ISKRZYŃNIA 2:10
Sokół: Dobosz 1, Bartkowski 1, Stępkowski, Terefinko, Serwiński.

Wysoka porażka sokolników, na której rozmiary wpływ mógł mieć fakt, że mecz rozegrany został o wcześniejszej porze, niż pierwotnie zakładano.

Przez pomyłkę rezerwy Iskry przyjechały do Sanoka półtorej godziny przed czasem, ale gospodarze wspaniałomyślnie nie kazali im czekać. Po gorączkowym zwolaniu zawodników rozpoczęto pojedynki, w którym Sokół nie miał za wiele do powiedzenia. Większość spotkań rywale wygrywali bez straty seta. W naszym zespole punktowali tylko Piotr Dobosz i Bolesław Bartkowski, zwyciężając po 3:1.



Piotr Dobosz wywalczył 1 pkt

Liga Sanocka

Tylko jeden turniej, za to w dwóch grupach

Zgodnie z zapowiedzią po rozpoczęciu rozgrywek Podkarpackiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego liczba lokalnych turniejów zredukowana została do jednego tygodniowo. Walczono jednak w dwóch grupach, a najlepsi okazali się Paweł Motyka i Rafał Gosztyła.

Rywalizacja w grupie A była popisem Motyki, który pokonał wszystkich rywali, nie tracąc żadnego seta. Miejsce 2. z jedną porażką zajął Bolesław Bartkowski, zaś 3. był Bogdan Szalankiewicz (trzy przegrane).

W grupie B zwycięstwo odniósł Gosztyła – komplet zwycięstw, choć ze stratą 2 setów.

Na kolejnych pozycjach Czesław Terefinko (jedna porażka) i Stanisław Wituszyński (dwie).

Klasyfikacja łączna bez zmian – nadal prowadzi Bartkowski (140 pkt), a kolejne miejsca zajmują Szalankiewicz (136) i Daniel Koziół (116).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

UNIHOKEJ

Wilki znów atakują

Ruszył nowy sezon Ligi Sanockiej – zarówno w rywalizacji mężczyzn, jak i kobiet. W pierwszej kolejce pokazywali siłę niedawni ekstraklasowcy, czyli zespół Wilków, dwucyfrowo gromiąc Traf Oknoplast. Zwycięstwa odniosły też – choć po dużo bardziej zaciętych pojedynkach – AZS UP i Besco. Emocji nie brakowało także w jedynym meczu kobiet, a drużyna uczelni minimalnie pokonała „Watahę”.



Drużyna Wilków (ciemne stroje) nie dała szans rywalom, zwyciężając w dwucyfrowych rozmiarach

Właśnie potyczka żeńskich ekip oficjalnie zainaugurowała kampanię 2021/22. Szkoda tylko, że rozgrywki kobiet będą miały nieco „skarłałą” formę, bo z rywalizacji wycofał się Ekonomik, więc na placu boju pozostały zaledwie... trzy zespoły. Oby jednak toczyły tak zacięte pojedynki, jak w ostatni poniedziałek, bo na parkiecie wręcz iskrzyło. Ostatecznie lepsze okazały się „Studentki”, dla których wszystkie 4 bramki strzeliła Anita Kocik, tę decydującą zdobywając w ostatniej tercji.

Zmagania unihokeistów rozpoczęło starcie AZS UP z zespołem o nazwie Joker Kosmetyki. Po zaciętym meczu wygrali ci pierwsi, szalę zwycięstwa przechylając

w końcówce spotkania. Potem zawodnicy Wilków zaczęli się pastwić nad Trafem Oknoplast, któremu przyszło przyjąć aż 12 ciosów. Trafiali głównie Bartłomiej Skrabalak i Piotr Sokołowski, autorzy hat-tricków. Natomiast dla przegranych obydwie gole

zdołał Tomasz Milczanowski. Pierwszą serię spotkań zakończyło najbardziej zacięte spotkanie, w którym Besko minimalnie pokonało ekipę Foresta. Zwycięską bramkę zdobył Michał Janik, drugi raz tego wieczora wpisując się na listę strzelców...

Mężczyźni:

AZS UP – JOKER KOSMETYKI 6:4 (2:1)

Bramki: Zadyłak 2, Kowalski, Kobylarski, Zięba, Ginda – Filipek 2, Sienkiewicz, Pasierbowicz.

WILKI – TRAF OKNOPLAST 12:2 (4:2)

Bramki: Skrabalak 3, Sokołowski 3, Sujkowski 2, Januszczak 2, Zacharski, Cęgiel – T. Milczanowski 2.

BESCO – FOREST 4:3 (2:1)

Bramki: Janik 2, Brukwicki, Sokalski – Hydzik, Zygmunt, Dorotniak.

Kobiety:

AZS UP – WILKI 4:3 (2:1, 1:2, 1:0)

Bramki: Kocik 4 – Oksana Osękowska 2, Joanna Czubek.

KARATE

Złoto, srebro i cztery brązy

Zawodnicy Sanockiego Klubu Karate zaliczyli kolejny start, tym razem na Pucharze Podkarpacia Dzieci i Młodzieży, który rozegrany został w Rzeszowie. Medale zdobyła połowa z dwunastki wychowanków Henryka Orzechowskiego. Było jedno złoto, wywalczone przez Norberta Starejkiego.



W turnieju startowało blisko 200 zawodników z 23 klubów. Rywalizacja prowadzona była w formule grup wiekowych, ale bez limitów wagi, więc zdarzały się kategorie łączone, przez co różnice fizyczne często widać było na macie. Nie przeszkodziło to Starejkiemu, który w kumite do 75 kg wszystkie walki wygrał przed czasem, sięgając po końcowe zwycięstwo. W tej formule reprezentanci SKK mieli jeszcze cztery brązy – Fabian Bochnak (do 45 kg), Dominika Kogut (do 50 kg) oraz debiutujący w zawodach bracia Pawlecy – Dawid (55 kg) i Adrian (60 kg). Wykaz naszych medali uzupełniło srebro Zuzanny Turzynieckiej w kata. Startowali także: Magdalena Stapińska, Izabela Malik, Wiktoria Wielobób, Tobiasz Gudowski, Nicol Marczak i Wiktor Birek.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

BILARD

Forma lidera i atak z drugiego szeregu

Dziesiąta kolejka SCB Ligi Amatorskiej przyniosła mecz na szczycie – liderujący Grzegorz Jarocki pokonał Tomasza Skórę, powiększając przewagę nad rywalami do 4 punktów. Rozgrywano też zaległe pojedynki, dzięki czemu aż trzy wysokie zwycięstwa odniósł Grzegorz Rozel, zgłaszający aspiracje do walki w fazie play-off.

Potyczka dwóch najlepszych dotąd zawodników, których w tabeli dzielił tylko punkt, miała być hitem, tymczasem spotkanie długo toczyło się pod wyraźne dyktando Jarockiego, aż do stanu 6:1. W końcówce Skóra zaczął odrabiać straty, ale na odwrócenie losów spotkania było już za późno.

Po dziewięciu seriach spotkań Rozel zajmował dopiero 13. miejsce w tabeli, ale pokonanie trzech rywali, do tego pewnie i wysoko, dało mu awans na 8. pozycję. Okazał się lepszy m.in. od Pawła Martowicza i broniącego tytułu Krzysztofa Kadubca, którzy jednak w 10. kolejce też wygrali za 3 punkty.

W pozostałych spotkaniach było dużo emocji. Minimalne zwycięstwa odnieśli Michał Florian i Jakub Biłas, a do straty punktu niewiele zabrakło też Wojciechowi Stawarczykowi. Wysoko wygrał za to Marcin Lubieniecki, oddając rywalowi tylko jednego frejma.

Na prowadzeniu w tabeli umocnił się Jarocki (29 pk), a kolejne miejsca zajmują Skóra (25) i Kadubiec (23).



W ubiegłym tygodniu Grzegorz Rozel wygrał aż trzy mecze

Tomasz Płóciennik – Michał Florian 6:7

Marcin Piotrowski – Grzegorz Rozel 2:7

Jakub Biłas – Zbigniew Gilarski 7:6

Krzysztof Kadubiec – Zbigniew Reś 7:1

Marcin Lubieniecki – Paweł Kocan 7:1

Grzegorz Jarocki – Tomasz Skóra 7:4

Wojciech Stawarczyk – Janusz Wojnarowski 7:5

Paweł Martowicz – Marcin Dzik 7:4

Mecze zaległe:

Paweł Martowicz – Grzegorz Rozel 1:7

Grzegorz Rozel – Krzysztof Kadubiec 7:3

KOLARSTWO

Zakończenie na platformie

Mimo jesiennej aury uczestnicy ostatniego sezonu Sanockiej Ligi Szosowej podsumowali go aktywnie, wspólnym wyjazdem na serpentyny Gór Słonnych. Już na miejscu nastąpiło wręczenie medali oraz nagrody dla najlepszego w klasyfikacji łącznej Artura Wojtowicza.

Grupa cyklistów spotkała się w niedzielne południe koło Wojskowej Komendy Uzupełnień, stamtąd wspólnie ruszając w kilkunastokilometrową trasę na platformę widokową za Wujkiem. Tam nastąpiło oficjalne zakończenie sezonu 2021. Medaliści, także z kategorii wiekowych, odebrali

wywalczone krążki, a bezkonkurencyjny Wojtowicz – pięć zwycięstw w siedmiu wyścigach – przygotowany specjalnie dla niego prezent. Był też i nieco smutniejszy moment, związany z informacją, którą przekazał Paweł Adamczyk, główny pomysłodawca i organizator cyklu.

– Podjąłem decyzję, że po pięciu latach zamykam projekt Sanockich Wyścigów Rowerowych. To był świetny czas, ale wszystko się kiedyś kończy. Życzę wam samych sukcesów w sezonie 2022, zwłaszcza podczas startów w różnych zawodach – powiedział Adamczyk.

Miejmy nadzieję, że jego rezygnacja nie oznacza końca Sanockiej Ligi Szosowej. Bo skoro nawet przysłowie mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych, to może znajdzie się ktoś chętny przejąć rolę organizatora. Warto tym bardziej, że nasz cykl wyścigów znalazł już stałe miejsce w kalendarzu lokalnych imprez sportowych.



Uczestnicy zakończenia sezonu Sanockiej Ligi Szosowej. Od lewej: Łukasz Kucharski, Katarzyna Łuszcz, Michał Gosztyła, Paweł Adamczyk, Artur Wojtowicz, Grzegorz Nycz, Mateusz Bańczak, Oskar Dacko i Mateusz Mazur.

KRZYŻÓWKA

nr 45

